

KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

Według nadchodzących informacji Francja zgodziłaby się przyznać Niemcom moratorium i zmniejszyć ich długi pod warunkiem uznania przez Niemcy prawomocności okupacji Zagłębia Ruhry i zgodzenia się na przyłączenie Zagłębia Saary bez plebiscytu do Francji.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
" " " Kraju " 12.500
" " " zagran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Kurjer Wieczorny” łącznie z „Głosem Polskim”, wraz z odnosz. 23.000 mk. miesięcz.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefon nr. 199.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 350 mk. (5 szpalt)
za wiersz Nekrologi 200 " 5 "
milimetr. Nadesł po teks. 200 " 5 "
jednoszp. Zwyczajne 150 " 8 "
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

Unieważnienie.

Niniejszem unieważniamy weksle nasze wyst. 1-go marca 1923 roku, płatne 8-go marca 1923 roku

Nr 3926 na Mk. 800000 i Nr 3927 na Mk. 400000

Wystawca: Jakób Ginzburg na zlecenie M. L. Hochenberg, prosząc uczciwego znalazcę o zwrot.

Lewin, Bücher i S-ka,
Piotrkowska 56.

200—1

Samopomoc mieszkaniowa.

Kwestja braku mieszkań, która jest może największą bolączką naszych czasów, znajduje w społeczeństwie naszym, mimo swojej żywotności, zaledwie jako problem bieżący. Kiedy innym kwestjom żywotnym poświęcają sferę zainteresowania, to dla zbadania sposobu usunięcia lub przynajmniej ulżenia skutków takowych, w tej sprawie odzywa się zaledwie tu i owdzie głos jednostki, która wysuwa swoje pomysły, a nad którymi przechodzi się do porządku. Jest to po części skutkiem tego, że posiadanie domu uważane było u nas dotychczas i dalej się uważa jako interes, z którego właściciel ma ciągnąć zyski. A ponieważ rentowność domów nawet nowo-wybudowanych nie daje tej rentowności kapitału, jaki przynosi dzisiaj kapitał, włożony do handlu lub przemysłu, przeto ci, którzy nawet posiadają kapitał, potrzebny do budowy domów czynszowych, wolą go lokować w handlu, niż robić grzeczność niewdzięcznym lokatorom.

Sprawą budowy mieszkań powinniśmy zatem dzisiaj zająć się przede wszystkim ci, którym na wydostaniu mieszkania zależy. Zrozumiałem jest, że tylko bardzo mało ludzi, potrzebujących pomieszczeń jest w stanie takowe za własne pieniądze sobie wybudować. Z drugiej strony budowa domów jednomieszkaniowych jest droższą, niż domów o kilku mieszkaniach.

Pozostaje więc druga alternatywa, a to budowy wspólnych domów mieszkalnych dla kilku rodzin.

Zastanówmy się, czy budowa domów mieszkalnych dla kilku właścicieli poszczególnych mieszkań da się przeprowadzić i w jaki sposób.

Najłatwiejszym sposobem byłoby zrzeszenie się kilku rodzin, potrzebujących mieszkania, w celu wspólnej budowy, albo zakładanie spółdzielni dla budowy domów. Każdy potrzebujący mieszkania zdecydowanym jest dzisiaj na to, że musi złożyć haracz w wysokości kilku lub nawet kilkunastu tysięcy marek w formie t. zw. odstępnego za mieszkanie. Jest to dla danej jednostki kapitał stracony, gdyż kwota ta

jest niezależną od opłaty czynszu, co do którego zawiera się zwyczajnie osobną umowę z właścicielem domu. Czynsz ten, który dla nowonabywców mieszkania nie stosuje się do ustawowych norm czynszowych, jest także zwyczajnie dosyć wysoki i dochodzi do setek tysięcy rocznie. Jeśli więc kilka rodzin, zdecydowanych do zapłaty odstępnego za mieszkanie, złożyłoby te miliony do wspólnej kasy, uzyskano by poważny kapitał do budowy domu. Współdzielnie takie uzyskałyby także łatwo kredyt w instytucjach, służących do popierania budowy mieszkań, jak np. bank Małopolski lub inne, a prócz tego zakupywane materiały budowlane w większych ilościach wprost u producentów i wspólna administracja przyczyniłaby się do zmniejszenia kosztów budowy.

Przykładowo przedstawia się to następująco:

Jeżeli przyjmijemy, że mieszkanie 3-pokojowe z przynależnościami wymaga powierzchni około 85 m. kw., jeżeli przyjmijemy, że 1 m. kwadr. zabudowanej powierzchni kosztuje dzisiaj około 300.000 mk., to koszt jednego mieszkania wyniesie około 27 milionów. Instytucje pożyczkowe udzielają taniej, długoterminowej pożyczki 60 do 80 proc. ogólnych kosztów budowy czyli w tym wypadku 17 do 20 milionów. Budujący więc dla siebie mieszkanie miałby włożyć 7 do 10 milionów, a tyle co najmniej wynosi dzisiaj kwota opłacana jako odstępnego. Amortyzacja zaś kapitału wraz z procentami wyniosłaby tyle lub mniej niż opłacany rocznie czynsz za nowonabyte mieszkanie. W miarę wzrostu kosztu materiałów i robocizny rośnie wprawdzie koszt budowy, ale też w tym samym albo większym stosunku rośnie kwota odstępnego za mieszkanie z powodu zmniejszającej się podaży tychże. Jeszcze jedną wielką korzyść miałby budujący w tym, że budowałby mieszkanie dostosowane do swoich potrzeb, tak co do rozkładu, jako też i wielkości pokoi, podczas gdy przy odnajmowywaniu istniejących mieszkań niema wyboru i każdy zadawał się tem, co mu stoi do dyspozycji.

Na szerokim świecie.

Kontrakty Kijowskie. Pierwszy dzień w Kijowie.

(Koresp. własna „Kurjera Wieczornego”).

III.

Kijów, w lutym.

Wskrzeszenie jarmarku kontraktowego w Kijowie wzbudziło żywe zainteresowanie wśród kupiectwa polskiego. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że pierwsze z tych kontraktów odbywały się do r. 1772 we Lwowie.

Po pierwszym rozbirości Polski, gdy Lwów odpadł od Rzeczypospolitej, przeniesiono kontrakty do Dubna, a następnie w r. 1797 do Kijowa. Przez cały prawie czas trwania jarmarków najżywiej w nich udział brała szlachta polska, która zawierała najrozsądniejsze transakcje i następnie, po kontraktach, urządziła wspaniałe przyjęcia i bale, przyczem na zabawy te trwonili przeważnie cesze zabranych ze sobą na targi majątków. Starzy kijowianie pamiętali jeszcze szlachciców, którzy płacili za zakupione towary wszelkie żądane sumy, uiszczali najbardziej fantastyczne rachunki, nie żądając nigdy reszty. Jarmarki kontraktowe powstały na tle długów ks. Lubomirskiego, który zwołał i zorganizował je, celem realizowania części swych wielkich dóbr. W trzydziestych latach zeszłego stulecia kontrakty kijowskie zaczęły się rozwijać w bardzo szybkim tempie. Do tego czasu głównymi obiektami jarmarków była: sprzedaż i kupno majątków ziemskich i handel zbożem. W r. 1830 hr. Bobrowski kupił na kontraktach od hr. Samojłowa miejscowość Smile i zaczął rozwijać na Ukrainie plantacje buraków cukrowych oraz wybudował cały szereg cukrowni. Od tego czasu cukier stał się głównym produktem transakcji, natomiast handel zbożem i ziemiopłodami przenosił się do portów morza Czarnego i Azowskiego (Odesa, Rostów, Mikojajów, Taganrog i t. d.). W ostatnich latach zeszłego stulecia w przeciągu 17 lat dwudziestego wieku widzieliśmy ciągły upadek popularności i znaczenia kontraktów kijowskich.

To ciekawe zjawisko można objaśnić nadzwyczajnym rozwojem sieci dróg żelaznych na Ukrainie i stosunkowo niewielkim uprze-

mysłowieniem kraju. Ziemiaństwo i kupcy wyjeżdżali do Kijowa, by poczynić tam zakup na cały rok. Rewolucja bolszewicka i ciągłe wojny na froncie wewnętrznym przerwały okres jarmarków na pięć lat.

Obecna Ukraina znajduje się znowu warunkach mniej więcej odpowiadających warunkom z połowy zeszłego stulecia.

Bardzo słabo rozwinięty przemysł oraz wszelkie niedogodności komunikacyjne wytworzyły sytuację, w której jarmark kontraktowy może liczyć na powodzenie. Dotychczas najwyższy odzwiek znalazł on u swej pramaterczy — Lwowa. Komitet Targów Wschodnich we Lwowie wydelegował do Kijowa swoje przedstawicielstwo, które zostało przyjęte przez tutejsze władze państwowe, komunalne, handlowe i jarmarku nieomal entuzjastycznie. Przemówienie przewodniczącego delegacji lwowskiej, prezesa Turskiego, na uroczystym otwarciu stanowiło czołw wieczoru. Wszyscy bez wyjątku zachwyceni byli kilkoma słowami otuchy i okrzykiem na cześć powodzenia wskrzeszonego jarmarku kijowskiego, które padły z ust polaka, pomimo, że przed kilkoma dniami prezydent republiki ukraińskiej Rakowski i a wiecu komunistycznym mówił, że wojna z Polską jest kwestją czasu.

Od chwili ogłoszenia tej mowy przez prezesa Turskiego delegacja lwowska była w formalnym obiegu. Całe pięć dni trwały bankiety, konferencje, obiady galowe, zabawy i t. d., przyczem dochodziło do bardzo serdecznych scen pomiędzy delegatami Polski a Ukrainy. Prezesa Turskiego wyróżniano na każdym kroku. Na konferencjach zapraszano go do stołu prezydyjnego. Nawiazano wogóle bardzo ścisły kontakt pomiędzy przedstawicielami bratnich targów: Lwów—Kijów.

I oto stała się rzecz charakterystyczna dla tutejszych warunków organizacyjnych. Otwarcie kontraktów miało się odbyć w dn. 15 lutego, lecz z powodu późniejszego przybycia delegacji odłożo-

no otwarcie do dnia następnego. W przeciągu następnych pięciu dni pobytu delegacji nie uczyniono nic dla uruchomienia targów kijowskich. — Cały Jarmarkom (komitet targów) był zajęty naszymi delegatami, co wywołało żywe niezadowolenie, szczególnie wśród niemieckich, francuskich i austriackich eksponentów, którzy są przyzwyczajeni w kilka dni kończyć wszelkie transakcje handlowe na jarmarkach zagranicznych.

Dnia 22 lutego zaczęły się dopiero pierwsze kroki organizacyjne. Eksponentów zapewniono jeszcze w Warszawie, że próbki będą mogli przewieźć do Kijowa bez cła. Takie było postanowienie Jarmarkomu. Innego atoli zdania był władze lokalne, które uważały, że to, co Jarmarkom oraz eksponentom nazywają próbkami — jest towarami, za który należy pobierać cło w złocie. Ten chaos pojęć wywołał dość ożywioną dyskusję pomiędzy Kijowem a Charkowem i w końcu Jarmarkom przeprowadził swoją tezę. Należy podkreślić, że władze kijowskie są ożywione najlepszymi zamiarami i traktują targi bardzo poważnie. Wszystkie zatargi na tle zawierania transakcji pomiędzy ukraińskimi przedstawicielami handlu a kupcami zagranicznymi, są łagodzone zapomocą konferencji Jarmarkomu. A zatargów takich, szczególnie w pierwszych dniach jarmarku było wiele. Trudno było kupcom, przyzwyczajonym do kapitalistycznych form europejskich, pogodzić się nawet ze zmianami przez nową politykę ekonomiczną sowiektów normami zawierania transakcji.

Przemysłowcy francuscy, niemieccy i austriaccy przestudowali jeszcze u siebie w kraju możliwości handlu z Rosją i przyjechał do Kijowa z wielkimi zapasami towarów i ze specjalistami dla zawierania transakcji zamienianych. Nasz przemysł natomiast jest bardzo słabo reprezentowany, przede wszystkim przez agentów i pośredników.

Leski.

KURJA RZYMSKA, DROŻYZNA I GŁÓD MIESZKANIOWY.

Drożyzna i brak mieszkań są w Rzymie tak samo aktualne, jak i we wszystkich innych miastach Europy. I oto mieszkańcy Watykanu poczynają także walczyć z trudnościami.

Gwardja papieska jest już znacznie zmniejszona, gdyż składa się ona wyłącznie z szwalców z kantonów Uri i Freiburga. Gdy zaś taki gwardzista oblicza swe włoskie liry na rodzime franki, służba przestaje mu się uśmiechać.

Dwór papieski już od kilku lat czyni ciagle oszczędności, nie tylko z powodu drożyzny, ale i z powodu coraz bardziej rozszerzającej się akcji dobroczynnej papieża.

Obecny papież jest wyjątkowo oszczędny. Tak samo skromnie żyją kardynałowie. Gdy dawniej było w zwyczaju, że kardynał nie mógł się pokazać na ulicy pieszo, dziś papież dał na to swe specjalne pozwolenie.

Obecnie, gdy rząd włoski zniósł ochronę lokatorów, kurja zmuszona jest pomysłować o mieszkaniach dla kardynałów.

Podług przepisów mieszkanie kardynała powinno składać się: z pokoju dla służby, pokoju dla sekretarza, przedpokoju, sali tronowej, salonu, gabinetu, jadalni i sypialni.

Mieszkania takie są trudne do odnalezienia i bardzo drogie. Z tego powodu Watykan wypłaca kardynałom specjalne zapomogi mie-

szkaniowe. Ponieważ zapomogi te stają się coraz wyższe, Watykan przystąpił do urządzenia mieszkań kardynalskich w pałacu Santo Ufficio, położonym tuż obok Watykanu.

Przygotowanie tych mieszkań wymaga nakładu kilkunastu milionów lirów. Poza tem Watykan zamierza wybudować cały szereg domów dla pomieszczenia duchownych tak mieszkających w Rzymie, jak i przyjezdnych. — W ten sposób kardynałowie będą mieszkali tuż obok Watykanu i nie będą mieli potrzeby noszenia się kosztownymi wózkami.

Dla projektowanych budowli kurja zamierza zużyć obszerne ogrody otaczające pałac Santo Ufficio.

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Zredukowanie liczby banków.

Zabiegi pominiętych instytucji.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od naszego korespondenta) — W związku z rozporządzeniem ministerstwa skarbu o zredukowaniu liczby banków dewizowych dowiadujemy się, że **niektóre z banków pominiętych w spisie poczyniły starania o nadanie im praw banków dewizowych.**

Między innymi **stara się o to przede wszystkim Bank Ziemiański**, powołując się na to że **jeden z pierwszych wprowadził u siebie operacje złotowe** i w ten sposób poparł całkowicie projekt sanacji skarbu przedstawiony przez ministra Grabskiego.

Podróż ministra Skrzyńskiego do Paryża.

„Podejrzenia“ „Danziger Neueste Nachrichten“.

GDANSK, 13 marca. (A.W.) — Prasa niemiecka stara się dociec istotnego, zdaniem swoim, celu podróży ministra Skrzyńskiego do Paryża.

„Danziger Neueste Nachrichten“ nie chcą uwierzyć, aby podróż ministra stała w związku wyłącznie z uznaniem wschodnich granic Polski.

Ponieważ kwestją dnia w Niem-

czeh jest obawa przed dalszymi sankcjami francuskimi, przeto i teraz dziennik niemiecki podsuwa myśl, że polski minister spraw zagranicznych będzie mówił w Paryżu o możliwości ograniczenia transportu węgla górnośląskiego do Niemiec.

Na poparcie swego twierdzenia dziennik powołuje się na rzekome informacje ze strony francuskiej.

Uposażenie urzędników państwowych.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od naszego korespond.) — Jeszcze dzisiaj nastąpi uzgodnienie projektów, wypracowanych przez ministra skarbu z poprawkami, złożonymi przez poszczególne ministerstwa na wczorajszym posiedzeniu.

Stosunki polsko-litewskie

W dniu dzisiejszym odbył się posiedzenie sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, na którym p. poseł Mieczysław Niedziałkowski zreferuje obecny stan stosunków polsko-litewskich.

Współpracownik warszawskiego „Kujera Polskiego“ odbył z p. Niedziałkowskim rozmowę na ten temat, która podajemy poniżej:

— Stosunki na pograniczu polsko-litewskim — zaczął poseł Niedziałkowski — znacznie się poprawiły. Sądzę, że niebezpieczeństwo bezpośredniego, poważniejszego starcia jest odsumiute. Wnioski nagłe, które na wtorkowym posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych referować będę, proponują wezwanie rządu do energicznej obrony pogranicza polskiego. Jednak, wobec faktu uspokojenia, sądzę, że wystarczy wyrazić życzenie sejmowi, by na przyszłość bezpośredniego zagrożenia o której chodzi, było zapewnione. Chciałbym zarazem, aby sejm wezwał rząd, by ten w drodze dyplomatycznej zapewnił należyta obronę ludności polskiej na terytorium b. pasa neutralnego, oddanem decyzją rady

ligi narodów z dn. 3 lutego pod administrację Litwy.

— Jeżeli idzie o zasadniczy stosunek Polski i Litwy, sądzę, że nie było żadnych szans jego naprawy do chwili ustalenia granicy polsko-litewskiej. Przy likwidacji jednak pasa neutralnego zbliżyliśmy się do konsolidacji stosunków. Przyszłość tych stosunków zależy od tego, jaki kierunek polityki uzyska przewagę w samem społeczeństwie litewskim.

— Nie widzę możliwości — oświadcza nasz rozmówca — porozumienia z obozem, na którego czele stoi p. Gałwanauskas, czy ks. Krupowiczas. Natomiast nie wątpię, że moglibyśmy znaleźć wspólny język ze szczerą demokracją litewską, która w epoce najgorętszego sporu o Wilno, była zdolna uznać wolę ludności zainteresowanej za czynnik decydujący. — Myśle tu przede wszystkim o p. Kairysie (S.-D.) i Weclawskim Ci ludzie — dodaje poseł Niedziałkowski — rozumieją, że oparcie o Rosję lub Niemcy musi doprowadzić prędzej czy później do likwidacji Litwy, jako państwa samodzielnego.

POLSKO-ROSYJSKIE ROKOWANIA ROZRACHUNKOWE.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od naszego koresp.) W sprawie rokowań polsko-rosyjskich rozrachunkowych, odbywających się w Warszawie, dowiadujemy się, że kwestia zwrotu wkładów z rosyjskich kas oszczędnościowo-rozrachunkowych na razie jeszcze nie jest debatowana. Obecnie tematem obrad są sprawy rozrachunkowe za tabor kolejowy, wynikające z zobowiązań traktatu ryskiego.

ODZNACZENIE GENERALA IFRONDE'A.

KRAKOW, 13 marca. (A.W.) — „Głos Narodu“ donosi, że w drugiej połowie kwietnia r. b. odbędzie się na uniwersytecie Jagiellońskim promocja gen. Leronde'a na doktora praw honoris causa.

General Leronde przybędzie do Krakowa, aby osobiście odebrać dyplom doktorski.

ORYGINALNY PROTEST.

KROLEWIEC, 13 marca. (Pat) Izba rolnicza w Królewcu uchwała na swem ostatnim posiedzeniu protest przeciw postanowieniu rady ambasadorów w sprawie przyznania Polsce pięciu wiosek nadwiślańskich. W proteście zawarto żądanie zapewnienia Prusom Wschodnim pełnego dostępu do Wisły.

MISJA POLSKA W LJONIE.

LJON, 13 marca. (AW) — Przybyła tu polska misja ekonomiczna doznała bardzo gorącego przyjęcia. W niedzielę po poł. ljońska izba handlowa wydała uroczyste śniadanie na cześć misji.

Prasa warszawska.

„Numerus clausus“.

„Rzeczpospolita“ w artykule całkowicie nastrojonym na ton rozwojowy omawia akcję o wprowadzeniu numerus clausus.

Buina wyobraźnia autora artykułu każe mu widzieć w uchwale prawnego wydziału M. J. ruch żywołowy.

„Za ograniczeniem zalewu naszej inteligencji przez żywoł żydowski wypowiada się po kolei jedna uczelnia za drugą, jeden wydział za drugim. Wytwarza się coraz powszechniejsza pod tym względem jedynomyślność i solidarność“.

W akcji poszczególnych chuligańskich jednostek doszukuje się autor jakiegoś procesu społecznego:

„Prostytuując tam, gdzie nasycenie społeczeństwa żywołem żydowskim przybrało rozmiary groźne dla rdzennej ludności kraju, wywołuje się całkiem naturalną reakcją społeczeństwa, tak żywołowa, że zatać jej nie zdołają żadne kontraktacje“.

P. Stroński, p. Pitzeles, p. Feintuch, p. Adelman, uwaga!

Grozi wam niebezpieczeństwo żywołowe, którego zatać nie zdołają żadne kontraktacje... Ciekawem jest tylko, jaki procent wyznaczony będzie dla żydów przy wstępowaniu do Chieny?

Jedną tylko ma wątpliwość autor artykułu, czy uda się obejść prawo, by akcją „odżydzania“ nadać prawne walory.

„U nas — jak w ogóle w świecie — jest to — ogromnie się rozwinęła — niła wiara we wszechmoc ustaw i przepisów“.

Panom z Chieny, to chyba nie przeszkodzi!

Są wszak specjalistami od łamania i obchodzenia prawa.

Ewentualnie, zamknięcie gdzieś jednego, drugiego posła i wszystko będzie w porządku!

Wa-ki.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sejmu o godz. 4-ej po południu przewiduje:

1) Pierwsze czytanie ustawy o pierwszym dodatkowym provizorium budżetowym za czas od 1 stycznia do 31 marca 1923 r.

2) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o podatku od kapitałów i rent.

3) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie opłat stempowych, które mają płacić współdziałelnicy.

4) Ustne sprawozdanie komisji regulaminowej o wnioskach w sprawie wydania pos.: Falkowskiego i N. Barlickiego.

5) Sprawozdanie komisji prawnej o ustawie w przedmiocie wymiany osób między Polską a Rosją a Ukrainą.

6) Sprawozdanie komisji do walki z drożyzną o ustawie w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej, ref. tow. Arciszewski.

7) Wniosek komisji spraw zagranicznych w sprawie kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim.

8) Ustne sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach posłów Związku Lud.-Narod. oraz posła Smulikowskiego i tow. w przedmiocie wniesienia ustawy, regulującej uposażenie pracowników państwowych wszelkich kategorii i emerytów, wdów i sierot.

9) Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie wniosku na głęgo p. Greissa i tow. o udzielenie przez rząd zaliczek radom szkolnym mniejszcom na wydatki bieżące, szczególnie na opał dla szkół.

10) Ustne sprawozdanie komisji rolnej o wniosku nagłym posła Bryla i tow. w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe.

Wyniki konferencji w Helsingforsie.

Delegat polski i w. m. Gdańska na konferencję ekonomiczną w Helsingforsie, poseł Jodko, po powrocie swym do Rygi udzielił korespondentowi PAT następujących informacji:

Do konfer. ekonomicznej państw bałtyckich przyłączył się także bałtycki związek państw bałtyckich, który w wysokim stopniu do zbliżenia państw bałtyckich przyczyniła się w wysokim stopniu do zbliżenia państw bałtyckich przez poznanie wzajemne ich stanu ekonomicznego, jak również przez powzięte rezolucje, które będą miały wpływ korzystny na życie gospodarcze wszystkich krajów nadbałtyckich. Podczas konferencji pracowali 3 komisje: pierwsza komisja — dla handlu i wzajemnej wymiany informacji, druga komisja dla spraw portów i komunikacji, i trzecia dla zapobiegania kontrabandzie. Z pośród najważniejszych rezolucji wymienić należy następujące: Komisja pierwsza postanowiła: 1) zawarcie w najbliższym czasie traktatów handlowych pomiędzy państwami bałtyckimi, 2) nawiązanie stosunków między ważniejszymi instytucjami kredytowymi dla ułatwienia handlu, 3) notowanie wzajemne walut państw bałtyckich na giełdach, 4) wezwanie rządów do zredukowania do minimum dla obywateli państw bałtyckich wszelkich formalności paszportowych i 5) zwołanie w najbliższym czasie narady ekspertów finansowych dla wykonania powyższych punktów. Zwołaniem tej narady ma się zająć Estonia. Postanowiono także wytworzyć kontakt pomiędzy instytucjami handlowo-informacyjnymi państw zainteresowanych.

Komisja druga doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

Komisja trzecia doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinito i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wyjeździe itd. itd.

oraz udoskonalenie komunikacji kolejowej przez wszystkie państwa. I w tej dziedzinie ma być również zwołana narada ekspertów, konieczna ze względu na skomplikowane warunki żeglugi zimowej w portach fińskich. Zwołała tę naradę Finlandia. Trzecia komisja nie powzięła żadnych uchwał ze względu na rozmaitość warunków lokalnych w poszczególnych państwach w odniesieniu do sprawy, która była przedmiotem jej rozważań. Stwierdzono tylko olbrzymią kontrabandę wódki do Finlandii; w ostatnim roku władze celne fińskie skonfiskowały dwa miliony litrów przemycanego spirytusu. Poza to konferencja postanowiła podjąć wysiłki w celu ostatecznego oczyszczenia morza Bałtyckiego od min.

Uczestnicy konferencji witani byli niezwykle serdecznie przez gospodarzy fińskich. Odbył się długi szereg przyjęć, między innymi u prezydenta państwa, prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych i u posła polskiego.

Następna konferencja ekonomiczna państw bałtyckich odbędzie się w Warszawie.

Podczas obrad helsingforskich stwierdzono, że obrotów handlowych między Polską a państwami bałtyckimi: eksport Polski do Łotwy w jednym tylko miesiącu październiku 1922 r. przewyższył całoroczny eksport za 1921 rok; zaś eksport polski do Finlandii w styczniu 1923 r. był 10 razy wyższy niż w styczniu 1922 roku. Polska w 1921 r. stała na 24 miejscu w szeregu państw importujących do Łotwy, zaś w końcu 1922 roku zajęła już 6 miejsce. (Pat).

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

WARSZAWA, 13 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Powrót delegacji polskiej z konferencji ekonomicznej bałtyckiej w Helsingforsie uległ pewnej zwłoce. Delegacja spodziewana jest w Warszawie dopiero jutro.

POLITYKA ZAGRANICZNA

O zlikwidowanie konfliktu ruhrskiego.

Czy rewizja traktatu wersalskiego

O rewizji traktatu wersalskiego na rzecz Niemiec niewiele się obecnie mówi. Za to coraz głośniej we Francji o „poprawieniu” tegoż traktatu w kierunku przeciwnym. O ile pieniężne rezultaty okupacji Ruhry przynoszą okragłe zero, lub nawet deficyt, o tyle prawdziwe korzyści okazały się dopiero wtedy, gdy Niemcy skapitulują i przyjmą warunki francuskie. Ułożeniem tych warunków zajmują się obecnie pisarze publicyści, jak Pertinax i Filip Milley. Chodzi o zrealizowanie ulubionej myśli francuskiej, t. j. o linję Renu, o zagarnięcie Nadrenji, tudzież zagłębia Ruhry. Ogromne korzyści, jakie zapewnią Francji powyższe zdobycze, pozwolią jej znacznie zredukować sumę odszkodowań niemieckich. Zresztą Francja ma jeszcze otrzymać zagłębie Saary, o którego losie, na mocy traktatu wersalskiego, ma orzec w 1935 r. plebiscyt — otóż wymienieni publicyści domagają się, aby Niemcy wyrzekły się tej zbytecznej formalności i zgodziły się na aneksję tegoż na rzecz Francji.

Co do Nadrenji i Ruhry, to o prostej aneksji niema mowy; kraje te mają przejść pod władzę międzynarodową, może ligi narodów, która prawdopodobnie udzieli Francji właściwego mandatu. Wtedy nie tylko będzie zapewnione bezpieczeństwo Francji, lecz także jej hegemonja militarna i przemysłowa na lądzie Europy. Żelazo Lotaryngji razem z węglem Westfalji stworzy okragły przemysłowy, który będzie dla Francji jednocześnie źródłem bogactwa i potężnym arsenałem wojennym.

Projekty powyższe odbiły się już pewnym echem w parlamencie angielskim. Bonar Law, zapytany, czy Anglja ma umowę z Francją, iż ta nie zmieni jednostronnie traktatu wersalskiego, odpowiedział, że takiej umowy nie ma i niepotrzeba, gdyż z logiki rzeczy traktat może ulec zmianie jedynie ze zgodą wszystkich kontrahentów.

Jak się zdaje, we Francji przeważa co do stanowiska Anglii optymizm. Wprawdzie politycy liberalni oddawna podnoszą alarm, że Francja pod pozorem odszkodowań, zmierza do oderwania od Niemiec Nadrenji i Ruhry, wprawdzie i lord Curzon wyrażał obawy, czy po za celami ekonomicznymi nie ukrywają się w akcji francuskiej cele polityczne i zapowiadał, że byłby to fakt pierwszorzędnej znaczenia, atoli nad Sekwaną zdają się mniemać, że w odpowiednim czasie wszystko się ułoży i oderwanie od Niemiec ważnych i bogatych terenów nie spotka ze strony mocarstw koalicyjnych oporu. Filip Milley bynajmniej nie chce, aby Francja przeprowadziła powyższą operację wbrew Anglii i Włochom, lecz w ścisłym z nimi porozumieniu.

Niefatwo wszakże pojąć, jak się to da uskutecznić. Za dawnych czasów w podobnych wypadkach zapraszano konkurentów do spół-

ki w podziale, każdy brał sobie odpowiednią porcję i innemu brać pozwalał. Z wielu względów nie podobno przypuszczać, aby Anglja i Włochy miały przystąpić do rozbioru Niemiec; również trudno

przypuścić, aby zgodziły się na zagarnięcie Ruhry i Nadrenji przez Francję.

Czy odośny odłam opinii francuskiej nie ulega iluzji?

J. Mazurski.

Warunki Francji.

LONDYN, 13 marca. (AW). — Paryski korespondent „Daily Mail” przesyła następujący wywiad z członkiem konferencji brukselskiej:

„Francja i Belgja nie zamierzają odsuwać Anglii, ani odmawiać jej współudziału w formowaniu nowych warunków, które byłyby przedstawione Niemcom, jeśli zejda one ze swego dotychczasowego stanowiska.

Pierwszym warunkiem byłoby uznanie przez Niemcy ogólnych zasad. Przedewszystkiem musiałyby Niemcy złożyć oświadczenie, że uznają prawomocność okupacji zagłębia Ruhry.

W myśl art. 17 i 18 II dodatku do traktatu wersalskiego mu-

szą przyznać Niemcy, że dotychczas nie wykonały swoich zobowiązań, a wskutek tego same ponoszą winę zarządzeń przymusowych.

W dalszym ciągu projektu mówi się o okupacji Nadrenji i włączeniu zagłębia Saary bez plebiscytu do terenu okupacyjnego (?).

Pod temi warunkami Francja i Belgja byłyby skłonne podjąć rokowania z Niemcami o przyznanie moratorium i zmniejszenie długów. Gdyby to nastąpiło, spłaty roczne miałyby wynosić około 2 i pół miljardów marek złotych i w ten sposób w ciągu 30 — 35 lat Niemcy uiszczyłyby się ze swych zobowiązań.

Uchwały konferencji brukselskiej.

BRUKSELA, 13 marca. (Pat). — Wczoraj o godzinie 18 zamknięta została konferencja francusko-belgijska. Komunikat prasowy o konferencji brzmi, jak następuje: „Poincare i Theunis, wspólnie ze swoimi współpracownikami, badali sytuację w zagłębiu Ruhry. Uchwalono środki niezbędne dla zapewnienia dostaw koksu i węgla dla Francji i Belgji. Uregulowano kwestje, dotyczące strony finansowej francusko-belgijskiej akcji kolejowej na terytorjum okupowanym. Uchwalono środki represyjno-karne na wypadek nowych zamachów przeciwko wojskom okupacyjnym. Ustalono regulacy wydawania specjalnych zezwoleń przemysłowcom cudzoziemskim na uprawianie działal-

ności handlowo-przemysłowej na terytorjum okupowanym. Postanowiono, że ewakuowanie za równo okragu, jak i terenów świeżo okupowanych, może nastąpić wyłącznie w miarę, jak Niemcy będą wypełniały swe zobowiązania z tytułu odszkodowań”.

Wreszcie uchwalono, że wzmiankowane terytoria będą opróżnione wtedy dopiero, gdy rząd Rzeszy cofnie wszystkie dotychczas zapowiedziane kary i da gwarancje bezpieczeństwa dla tych wszystkich Niemców, którzy współdziałali z władzami okupacyjnymi podczas okupacji.

Po zamknięciu konferencji Poincare złożył wizytę królowi. Do Paryża powrócił on w dniu jutrzejszym.

MINISTROWIE ZACZYNAJĄ MÓWIC.

BERLIN, 12 marca. (PAT). — Jak donosi biuro Wolffa, wczoraj odbył się w Hagen narady centrum. Minister finansów wygłosił przy tej okazji mowę, w której między innymi powiedział, że Niemcy muszą znaleźć podstawę do traktowania kwestii odszkodowań ze ściśle gospodarczego punktu widzenia, oraz osiągnąć takie uregulowanie tej sprawy, które odpowiadałoby zdolności płatniczej Niemiec.

DEFICYTY POCZTY NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 13 marca. (A. W.). — Komisja budżetowa Rzeszy przystąpiła 12-go b. m. do obrad nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów. Minister poczt stwierdził, że budżet jego ministerstwa wykazuje deficyt 1.204,6 miljardów marek. Wskutek podwyżek pocztowych ilość wysyłanych listów zmniejszyła się o przeszło 50 proc., zaś przesyłek paczkowych o 43 procent.

GROŻBA STREJKU KOLEJARZY.

BERLIN, 13 marca. (AW). — W Monachium odbył się w niedzielę 2 wiece kolejarzy, na których oświadczone, iż pracownicy kolejowi nie godzą się na rządową politykę zarobkową administracji kolejowej i nie cofną się przed

użyciem ostatecznych środków walki, t. j. przed strejkami dla przeprowadzenia podwyżki.

STREJK METALOWCÓW W BERLINIE.

BERLIN, 13 marca. (AW). — Wśród robotników metalurgicznych w Berlinie przeprowadzone zostało w dn. 12 b. m. od południa głosowanie, mające rozstrzygnąć albo o przyjęciu wyroku rozjemczego ministerstwa pracy o podwyżce płac na marzec o 15 proc., albo też o przystąpieniu do strejku.

Wczoraj tegoż dnia skonstatowano, że ogromna większość opowiedziała się za strejkami.

KONFERENCJA AMBASADORÓW ZBIERZE SIĘ NIEDŁUGO.

LONDYN, 12 marca. (Pat). — Z Paryża donoszą, że stan zdrowia angielskiego ambasadora w dalszym ciągu się poprawia, tak, iż należy przypuszczać, że w niedługim czasie ambasador będzie mógł brać udział w posiedzeniach konferencji ambasadorów.

OBRAZY SERBSKO-BULGARSKIE.

BIAŁOGRÓD, 11 marca. (PAT). — Na konferencji serbsko-bulgarskiej w Niszu nastąpiło porozumienie co do następujących punktów: zwiększenia liczby posterunków pogranicznych, utworzenie komunikacji telefonicznej pomiędzy posterunkami i zorganizowanie mieszanej służby bezpieczeństwa utworzonej z policji i wojska

Losy Kłajpedy.

ZADANIA SPRZYMIERZONYCH.

KOWNO, 13 marca. (Pat). — Prezesa ministrów Galwanauskasa odwiedzili przedstawiciele Francji i Anglii w Kownie i zażądali ustnych wyjaśnień w tym kierunku, czy Litwa przyjmie warunki, postawione jej przez ententę w związku ze sprawą Kłajpedy i czy wysle delegatów w celu podpisania odośnej konwencji. Przedstawiciele koalicii zakomunikowali Galwanauskasowi, że mocarstwa sojusznice uważają postawione warunki jako ostateczne. Jedynie na zasadzie tych warunków może nastąpić oddanie Kłajpedy Litwie. Ze strony litewskiej oświadczone przedstawicielom ententy, że do Paryża uda się prezes ministrów Galwanauskas.

PLANY NIEMCÓW.

KŁAJPEDA, 13 marca. (AW). — „Deutscher Heimatsbund” wysłał do komisarza litewskiego Smetony delegację z memoriałem, wskazującym na możliwość porozumienia Niemców kłajpedzkich z litwinami. Memoriał proponuje wspólna linje polityczna antyfrancuska i antypolska. Poza tem żąda Niemcy utrzymania języka niemieckiego w szkołach i urzędach, wolności wyznań i prawodawstwa społecznego. Niemcy domagają się utworzenia litewskiego państwa związkowego z terytorjów Litwy i Kłajpedy, pod wzgle-

dem zaś zarządu wewnętrznego zachowania autonomji, polegającej na tem, że ciało prawodawcze, wybrane w drodze powszechnych wyborów, wyłoniłoby rząd krajowy.

ECHA POGROMU W KOWNIE.

KOWNO, 13 marca. (AW). — W wyniku pogromu w Kownie jest poszkodowanych wiele osób i sklepów. Niektóre sklepy wyglądają jak po pożarze.

Stwierdzono, że w pogromie brała wybitny udział młodzież akademicka.

Naczelnik Kowna wydał wczoraj rozporządzenie, grożące w bardzo niewyraźny sposób represjami uczestnikom podobnych rozruchów. Zwrot zapowiadający sankcje, brzmi:

Uprzedzam, że wszystkie osoby, które będą przylapane na podobnych wypadkach, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

38 ZA, 38 PRZECIW.

KOWNO, 13 marca. (AW). — W głosowaniu nad volum zaufania dla nowego gabinetu Galwanauskasa padło 38 głosów za, i 38 przeciw.

Wobec tego wyniku głosowania gabinet Galwanauskasa można uważać za obalony.

W głosowaniu po raz pierwszy wzięli udział posłowie polscy.

Wyniki i skutki pierwszego referendum w Estonji.

(Rozmowa z płk. Junkurem).

O ostatnich wypadkach w Estonji oświadczył współpracownik „Kurjera Wieczornego” estoński charge d'affaires płk. Junkur, co następuje:

W Estonji odbyło się niedawno pierwsze referendum, które zgodnie z konstytucją estońską ma następować zawsze, gdy domagać się tego będzie co najmniej 25.000 obywateli. Pierwsze referendum poświęcono sprawie nauczania religij w szkołach. Chodziło o zdecydowanie, czy referendum to odbywać się ma na koszt państwa, czy też — według opinii i decyzji większości sejmowej — z funduszy prywatnych osób zainteresowanych.

W tym pierwszym referendum wzięło udział 461.313 obywateli, a więc około 70 proc. ogółu, uprawionych do głosowania. Z liczby tej 328.548 głosów padło za, a 130.681 przeciw nauczaniu religii na koszt państwa. W ten sposób większość wypowiedziała się przeciw uchwale parlamentu estońskiego, który wiec zgodnie z konstytucją, obowiązany jest rozwiązać się natychmiast i musi w ciągu dwóch miesięcy być zastąpiony przez nowy. Wypadek ten nie skrócił zbytnio obecnego parla-

mentu, albowiem i tak kadencja jego, trwająca zgodnie z konstytucją trzy lata, upłynęła już w ubiegłym miesiącu i była tylko przedłużona do jesieni, aż do czasu dokonania nowych wyborów.

Ta sama sprawa była zresztą już niedawno przyczyną przesilenia gabinetowego. Poprzedni rząd p. Pätsa (ludowca) opierał się bowiem też na większości centrowo-prawicowej, jednakże centrum było przeciwnie nauczaniu religii na koszt państwa i gdy z takim projektem wystąpił otwarcie minister oświaty p. Bauer — wywołało przesilenie, w którego wyniku powstał rząd p. Kuka (z partii robotniczej) zresztą również opierający się na większości centrowo-prawicowej, ale już bez chrześcijańskiej demokracji. Ta ostatnia niezadowolona z decyzji parlamentu, postarała się o przeprowadzenie referendum i cel swój osiągnęła w zupełności. Należy przypuszczać, że posiadzie dostateczną większość w przyszłym sejmie — tak przynajmniej można sądzić z wyniku referendum — a co za tem idzie będzie mogła obalić wówczas obecny rząd.

Henryk Liński.

Z Rosji sowieckiej.

CZY LENIN ŻYJE?

MOSKWA, 13 marca. (AW). — Dn. 12 b. m. ukazał się nadzwyczajny dodatek „Prawdy” z biuletynem o stanie zdrowia Lenina. Jest to pierwszy wypadek, że władze sowieckie stwierdzają oficjalnie, że stan zdrowia Lenina jest bardzo ciężki.

W biuletynie, podpisanym przez dr. dr. Minkowskiego, Foerstera i Krammera, stwierdza się, że w ostatnich dniach nastąpiło znaczne pogorszenie. Prawa reka i noga zostały sparaliżowane. Biuletyn o stanie zdrowia Lenina będą wydawane codziennie.

Dodatek nadzwyczajny został rozchwytywany przez publiczność. Wrażenie ogromne. Panuje po-

wszechnie przekonanie, że Lenin już nie żyje i że władze sowieckie pragną ludność przygotować do tej wiadomości.

BUDŻET SOWIECKI.

CHARKÓW, 13 marca. (AW). — Z ogłoszonego obecnie projektu budżetu na rok 1923 wynika, że wydatki na rozbrojenia na lądzie i na morzu wynoszą w Rosji sowieckiej 231 milionów rubli złotych, czyli stanowią 25 proc. ogólnego budżetu wydatków państwowych. Wydatki na oświatę wynoszą za ledwie 5 proc., wydatki na walkę z epidemiami i na higienę nie do sięgają 2 proc.

Tak wygląda budżet antymilitarystycznego komunistycznego państwa.

„Czytajcie Głos Polski”.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Dlaczego gaz stale drożeje?

Zmniejszenie wydajności węgla o jedną trzecią. — Mniejsza ilość produktów ubocznych. — Gazowniom grozi ruina.

Regularnie co miesiąc czytamy w prasie zawiadomienie, że gaz drożeje, zastanówmy się skąd bierze się ta podwyżka?

Cena gazu zależy od trzech czynników:

1) ceny węgla (jedynego surowca).

2) kosztów robocizny.

3) kosztów administracji i amortyzacji urządzeń.

Z tych trzech pozycji najważniejsza jest pierwsza.

Polska nie posiadała i nie posiada odpowiedniego węgla dla otrzymania gazu, to też musi sprowadzać węgiel z niemieckiej części Śląska. Dawniej odbywało się to bez trudności, dziś grają tu rolę względy polityczne i Niemcy zapobiegają nam w najgorszy gatunek węgla.

Węgiel gazowniczy winien zawierać:

80—85 proc. pierwiastka węgla

5.8—5 proc. wodoru

14.2—10.2 proc. tleniu

być w stanie dawać 60—68 koku

około 30—35 m³ gazu z jednej tony węgla.

Według ogłoszonej w „Przeglądzie Gazowniczym” statystyki gazowni krakowskiej:

w roku	otrzymano
1913	32.60—33.37 m ³ gazu
1914	31.96—33.22 „
1915	28.87—32.85 „
1916	29.28—32.71 „
1917	26.80—30.68 „

w roku

otrzymano

1918 27.00

1919 22.67

1920 23.25

1921 23.55

1922 21.05

1923 (styczeń) 22.76

Widzimy więc, iż sama wydajność węgla spada o jedną trzecią w stosunku do norm przedwojennych.

Jeśli więc nie byłoby żadnych innych różnic, to i tak gaz podrożałby znacznie. Zwrócimy jednak uwagę na to, iż robocizna wypada stosunkowo drożej, ponieważ więcej czasu się traci na otrzymanie tej samej ilości gazu.

Jeśli teraz dodamy wzrost ceny węgla, kosztów robocizny i administracji, to okaże się, iż gaz powinien być droższym, niż przed wojną.

Co do produktów ubocznych, jak koks, smoła i t. p., to i one przynosiły dawniej gazowni większe dochody, niż obecnie.

Wobec powyższego należałoby podnieść cenę gazu dość znacznie, aby osiągnąć parytet przedwojenny, ponieważ jednak doprowadziłoby to do znacznego zmniejszenia potrzebowania, wszystkie gazownie ograniczają konieczne podwyżki do minimum. Jest to jednak półśrodek, który doprowadzi do zapuszczenia gazowni i zrujnuje naszą gospodarkę gazowniczą.

Emka.

wybrzeża wylonili się z morza i w wiosce odnaleźć można nie tylko mury ale nawet metalowe części umeblowania i różne naczynia. Zdarzenia takie na belgijskim brzegu są bardzo częste, gdyż wyrzeka że to już wiele wieków bezustannie się zmienia. Tam i mury i budowlane z najdawniejszych już czasów nie mogą powstrzymać potężnego nacisku fal.

Radjotelegraf a głuchota.

r) Lekarze zwrócili uwagę na ten niezwykle fenomen, że ludzie, którzy źle słyszą, bardzo dokładnie słyszą dźwięki przesyłane przez aparaty bez drutu. Gdyby nosili oni aparat przyjmujący dźwięki na głowie, możnaby było przypuszczać, że bierze tu udział opona mózgowa.

Okazuje się jednak, że słyszą oni doskonale, zupełnie tak, jak ludzie normalnym słuchem wszystkie dźwięki, jakie wysłucha tuba.

Lekarze starają się okoliczność tę objaśnić zdolnością ciała odbierania drgań eteru na całej powierzchni. W ten sposób organy słuchowe otrzymywałyby pomoc całego organizmu.

Największe turbiny hydrauliczne.

W Queenston, po stronie kanadyjskiej wodospadów Niagary, budowane są obecnie zakłady hydroelektryczne, które będą po ukończeniu, największą tego rodzaju instalacją na świecie.

Zakłady te składać się będą z 5 grup, wytwarzających prąd elektryczny o 45.000 kilowatów. Każda z tych grup obsługiwana będzie przez turbiny hydrauliczne, wytwarzające siłę 55.000 koni parowych przy spadku wody 93 metrów wysokości i 50 metrach sześciennych wody na sekundę.

Nie na tem jednak koniec, gdyż owych pięć grup, budowanych obecnie, nie stanowią jeszcze całości instalacji, która ma być powiększona tak, aby mogła wytwarzać siłę 550.000 do 650.000 koni parowych!

Jak wiadomo, na mocy umowy z rządu Stanów Zjednoczonych, z rządu kanadyjskim, energię wytwarzaną przez wodospad Niagary, podzielono stosownie do obszaru rzeki, pomiędzy Kanadę i Stany Zjednoczone tak, aby nie zagroziło istnieniu samego wodospadu, jako cudu przyrody. Otóż Stany Zjednoczone wyzyskały już zupełnie ilość energii na nie przypadającą. Kanada zaś dopiero teraz przystąpiła do wyzyskania pełnego potencjału, który ma jeszcze do rozporządzenia.

Słynni oszuści.

We wszelkich zawodach i profesjach, obok zwyczajnych, nieobdarzonych wybitnym talentem ciurków, zdarzają się mistrze genialni wyjątkowo. Tak się też dzieje i z oszustwem. Zwykły lotrzyk sprzedający na ulicy Warszawy łatwowiernemu kapitalistycie zwyczajne szkiełka zamiast brylantów, po odsiedzeniu aresztu, raz na zawsze zginie w pamięci ludzkiej. Tymczasem szewc z Koepeniku pod Berlinem, który przebrał się za majora i na czele oddziału żołnierzy potrafił według wszelkich reguł prawnych zrabować kasę miejską, może być pewnym, iż historia oszustwa jego czyn wciągnie do swojej trwałej księgi.

Oszustów, których nazwiska i sprawy utrwały się nawet w encyklopediach i dziełach naukowych, i za dawnych czasów było nie mało. Jednym z tychże, był Mathurin Bruneau, syn szewca z miasteczka Vernis, w departamencie Mainet i Loire, we Francji. Mistrz ten skorzystał ze swego przypadku podobieństwa twarzy do rodziny Burbonów, i zaczął więc występować w roli del fina, Ludwika XVII, syna Ludwika XVI, który jak wiadomo, po ścięciu ojca na gilotynie, został przez rewolucję oddany na naukę do szewca. Bruneau przez szereg lat udawało się ciągnąć z procederu zyski. Byli tacy którzy mu wierzyli i nie szczędzili wsparcia pieniężnego. Dopiero w 1818 r. został skazany na pięć lat więzienia. Po odsiedzeniu kary pojechał do Guyany francuskiej, gdzie za handel niewolnikami znowu znalazł się w więzieniu. Umarł około 1850 roku.

Jeszcze słynniejszym oszustem był Józef Balsamo, który przybrał nazwisko Aleksandra hrabiego de Cagliostro. Syn ubożego robotnika, chcąc odbyć wielką podróż, a nie mając za co, umiał wzmocnić w złotnika Marano, że w pewnej grocie na wyspie Sy-cylii znajdują się olbrzymie, nagromadzone skarby, które on mu dostarczy. Nałny kapitalista zaliczył mu na kosztą podróży kil-

kanaście tysięcy franków. Zyskawszy kapitał, Cagliostro zwiedził cały Wschód i uznany za człowieka nadzwyczajnego, lekarza, alchemika i jasnowidzącego, był przyjmowany na dworach sultanskich. W powrocie z Azji, zatrzymany i uwięziony w Neapolu przez oszukanego Marana, wkrótce uciekł z więzienia i jako uczonego, któremu udało się znaleźć sposób fabrykowania złota, odwiedził Warszawę i Petersburg. Jako lekarz i wywoływacz duchów, wędrował znowu po Zachodzie, w końcu zmarł w więzieniu w 1795 roku.

Do liczby wielkich oszustów i zarazem awanturników należał Jan Jakób Casanova de Seingalt, weneccjanin. Wyrwany z seminarium duchownego za nieustanne miłości, pojechał do Konstantynopola, poznał się z bogatym turkiem, został mahometaninem i ożenił się z jego córką. W charakterze cudownego lekarza w podróżach po Europie raz uczył muzyki, to znowu zajmował się szulerką. W Berlinie przedstawił się Fryderykowi II; ten ujęty jego opowiadaniem, uczynił go naczelnikiem korpusu kadetów. W Petersburgu był na dworze Katarzyny II, wszedł zaś, gdzie tylko mógł, zaciągał dług. Pozostawił ciekawe pamiętniki.

Innego rodzaju oszustwa popełniał skrzypek i kompozytor Jan Buononcini, włos. Ten odwiedził wielkie stolicę i utwory znakomitych artystów przedstawiał za własne. W Berlinie królowa Szarlotta do tego stopnia dała się wpłatać w sieć, iż na jego koncercie sama grała na fortepianie. W końcu poznano się na nim. Jako pośledni grajek orkiestrowy zmarł w nędzy.

Z pomiędzy kobiet słynną oszustką na tle religijnym była zwa na Wilhelmina. Ta rozpowiadała, że pochodzi od królów czeskich. Utworzyła sektę do której wciągnęła liczne tysiące wiernych, lecz zdradzona przez pewnego kupca, który sprawdził wszystkie jej oszustwa, zginęła pod młotem kate.

SZKOŁA MUZYCZNA DLA LUDU.

W Hamburgu projektowane jest już w najbliższej przyszłości otwarcie szkoły muzycznej dla ludu. Nie będzie to konserwator-

jum w ścisłym znaczeniu tego słowa, będzie to właściwie szkoła.

Wykłady rozpoczną się zapewne 1 kwietnia r. b. Związki młodzieży i związek muzyczny będą dostarczały nauczycieli i kierowników.

Rozmaitości.

Wysokość lotu.

r) Dotychczas samoloty wznosiły się na wysokość 10800 metr. Specjaliści utrzymują jednak, że samolot mógłby się wzniesić do 30.000 metrów, gdy można było zaopatrzyć lotników w dostateczną ilość tlenu.

Nie tylko pilot czy pasażer musi otrzymać odpowiednią ilość tlenu, ten niezbędny jest także dla silnika. Silnik musi spożywać odpowiednią ilość tlenu niezbędna dla spalania.

Ponieważ w rozrzedzonym powietrzu tlenu tego otrzymać nie może, więc cierpi na tem szybkość i zdolność wzbijania się w górę.

Problemat, który należy rozwiązać polega na tem, by zabrać odpowiednią ilość powietrza i „karmin” motor. Tak samo musi się posilać lotnik.

Projektowane hermetycznie zamknięte i przepelnione tlenem ubranie, obciążałoby zbyt ciężko samolot. Przy dzisiejszym stanie techniki rozwiązanie tego zadania jest napewno tylko kwestią czasu. Należy dodać, że jakkolwiek tak wysoki lot bezużyteczny jest dla poczty i przemysłu, to niezbędny jest dla nauki.

Stolica Neptuna.

r) Wioska ongi pochłonięta przez morze ukazała się obecnie na powierzchni. Chodzi o belgijską wieś Couderkerke. Duży pas

Joseph Emile Poirier.

Rękojmia szczęścia.

— Wier mi zazdrościsz? — mówił Lucjan Ropertz, zwracając się ku mnie. Na twarzy jego pojawił się gorzki uśmiech.

— Jestem zamożnym człowiekiem, mężem ślicznej kobiety, ojcem dorodnych dzieci, więc jesteś zupełnie pewny mego szczęścia, prawda?

Przystąpił pośród alei, pograżył zaciśnięte pięście w kieszenie swej kurtki myśliwskiej, a głos jego zdradzał hamowane wzruszenie.

Byłem zdumiony, zdumiony jego postawą i tonem, ale on pościągając mnie w stronę ławeczki otoczonej zewsząd kwiatnikami i rzekł:

— Będzie nam tu wygodnie. Opowiem ci o swym szczęściu. Mam nadzieję, że nas tu nikt nie znajdzie.

Zdziwienie moje było wprost nie do opisania. Patrzyłem na Lucjana, ale on był zupełnie poważny, a wyraz twarzy jego zdradzał wzburzenie.

Gdyśmy usiedli Lucjan ukrył twarz w dłoniach, a łokcie jego opierały się na kolanach.

— A więc — zaczął, — i ty dałeś się uwieść zewnętrznyim pozorami mego życia i ty wierzysz że jestem spokojny, że jestem

szczęśliwy? Mój biedny przyjacielu, gdybyś ty wiedział, gdybyś wiedział... Ale musisz się dowiedzieć, pragnę, byś mnie wysłuchał. Ciężko mi z moją tajemnicą. Ciężko mi z moją tajemnicą. Ciężko mi z moją tajemnicą.

— W tych dniach miał pięć lat, pięć lat od chwili gdy stracono na gilotynie pewnego człowieka. Przypominasz sobie może tę historię, była wszak tak głośna. Nazywał się Grollier. Oskarżony był o zabójstwo i ukrycie ciała kochanki swej Henryki Gautier, która z miłości do niego podobno rozcięła się z mężem.

Wszystko przemawiało przeciwko niemu. W mieszkaniu jego znaleziono chusteczkę z plamami krwi. Poprzednie jego życie nie było bez zarzutu. Nie wyznawał zwykłej moralności ludzi przeciętnych. Pomimo więc wszelkich jego zapewnień, pomimo energicznej obrony, skazano go na śmierć.

W tym czasie udałem się w sprawach handlowych do Southamptonu. Zmuszony byłem spędzić tam dwa miesiące. W jaki ty

dzień po moim przybyciu poznałem młodą kobietę, francuską, która została moją kochanką. Nie mogę twierdzić że kochałem tę Helenę Beraut. Było to zdarzenie jak wiele innych proste spędzenie czasu na obczyźnie. Byłem wtedy już od dwóch lat żonaty, kochałem bardzo żonę i jakże mogłem przewidzieć skąd przyjdzie nieszczęście, które zatruwa mi życie.

Przyznam ci, że moja przyjaciółka nie była kobietą o zwykłym charakterze. Przedewszystkiem była gwałtowna, a następnie nad wszelki wyraz tajemnicza i skryta. Ani jednym słowem nie zdradziła nic z swego poprzedniego życia. Ale nie zwracałem na to zupełnie uwagi.

Któregoś poranku, gdy przeglądałem gazety, zwróciłem uwagę na następującą notatkę: Prezydent republiki francuskiej odrzucił prośbę o ulaskawienie skazanego na śmierć Grolliera. „Prze-czytaj”, rzekłem do swej towarzyszki „zdaje się, że ten człowiek nie zasługuje na karę śmierci”. Ona rzuciła się ku mnie z taką gwałtownością że krzesło jej upadło z dużym hałasem. Spojrzałem na nią ze zdziwieniem i muszę przyznać, że nigdy jeszcze nie widziałem twarzy ludzkiej, która wyrażała taką straszną nienawiść i tak straszny tryumf.

Na widok tej twarzy powstała we mnie dziwna pewność, że po-

między Heleną, a skazanym musi być jakiś związek.

Począłem ją wypytywać, prosić i nastawać. Z początku zaprzęczała energicznie i utrzymywała że człowieka tego nie zna. Ale gdy wyraziłem żal, że może być stracony niewinny, kobieta wytknęła gwałtownie: „On niewinny? O nie! Oszukiwał ją, zdradzał, cierpiał przez niego całe piekło — nie ona tylko Henryka Gautier — byłoby lepiej, gdyby ją zabił! Cierpienia te były gorsze niż śmierć”.

Dziś była szczęśliwa, zupełnie szczęśliwa! Była pomśczone! Zasługiwał w zupełności na karę śmierci!”

Byłem zgnębiony i przerażony. Czyniłem próby, by skłonić ją do interwencji jakiejś. Błagałem ją by pojechała do Paryża, by uczyniła coś dla uratowania nieszczęśliwego od śmierci — wszystko było daremne.

„A gdybym ja wystąpił!” wykrzyknąłem rozgoryczony.

Ona się roześmiała: „O co do tego, to jestem zupełnie spokojna!”

Jaka to była strasna walka, mój kochany! W rękach moich było życie tego nieszczęśliwego, który czekał godziny stracenia! Z drugiej strony, jakże mogłem wystawić na szwank moje własne szczęście? Znałem przecież wrażliwość mojej żony, jej miłość do mnie, jej bezgraniczne zaufanie! Gdyby dowiedziała się

kiedys o mojej zdradzie, mógłby to być koniec naszego szczęścia...

Tego byłem zupełnie pewny. Udać się do adwokata, zwierzyć mu się i prosić o dyskrecję? Ale moja kochanka nie dopuściła by do tego! Aby zapobiec wszelkim moim ewentualnym próbom uratowania nieszczęśliwego, rzekła mi wtedy: „Jeżeli doniesiesz o mnie, jeżeli uczynisz cokolwiek bądź w tej sprawie, pozwolę się wypytac przez pierwszego lepszego reportera i następnego dnia przeczytasz we wszystkich piśmiech historię naszego stosunku”.

To było jasne!

Wzruszony temi wspomnieniami, Lucjan ścisnął rękami skronie swe. Nagle pociągnęłam go za rękę. Wyprostował się, a z pierś jego wyrwał się jęk rozpacz.

Po drugiej stronie kłabu, stała oparta o ramię dziecka, jego żona. Biała parasolka ślicznie ocieniała jej delikatne rysy. Ruszyła ku nam. Przed nią biegł mały piesek i napełniał powietrze wesołym poszczeniowaniem. Młoda kobieta mówiła coś do dziecka, wskazując psa. Twarz jej tchnęła spokojem i szczęściem. Letni dzień rozciągał dokoła swe blaski, całe chmary motyli gonili nad kłabem, dziecko klasnęło w swe drobne dłonie na widok ojca, a na ukwieconej gałęzi świegotął ptak, świegotął słodko i przeciągła

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Budżet kulturalno-oświatowy.

Budżet inteligenta, pracownika i robotnika przy obecnych płacach, całkowicie niewspółmiernych z cenami artykułów pierwszej potrzeby, siłą rzeczy nie może ponieść wielkich wydatków na potrzeby kulturalne, będące dla każdego poszczególnego człowieka koniecznością.

W tak zwanym budżecie komisji do badania wzrostu drożyzny na potrzeby kulturalno-oświatowe przeznaczona jest suma minimalna, nie mogąca zaspokoić nawet w części tych potrzeb.

Z drugiej strony wojna wywołała w szerokich masach pracowniczych bezwzględne zwiększenie się tych potrzeb i dążenie do podniesienia poziomu egzystencji, nie tylko materialnej, ale i moralnej.

Budżet wydatków kulturalno-oświatowych przeciętnej rodziny pracowniczkiej, złożonej z czterech osób, t. zn. męża, żony i dwojga dzieci, z których jedno uczy się w szkole powszechnej, drugie w szkole średniej, przedstawia się w następujący sposób:

Nauka dzieci (wpisowe szkoły średniej, podręczniki, zeszyty, tramwaje do szkoły etc.) — marek 200,000.

Teatr, koncerty, kinematograf, odczyty (licząc rozrywki raz na tydzień dla poszczególnego osoby) — marek 90,000.

Składki związkowe, samopomocy, instytucji filantropijnych i t. d. — marek 25,000.

Gazety i czasopisma (dwie gazety dziennie i jedno wydawnictwo tygodniowe — marek 35,000.

Ogółem miesięcznie — marek 350,000.

Zrozumiałą jest rzeczą, że budżet ten jest bardzo rozciągliwy — jest on tylko obrazowaniem budżetu potrzeb kulturalno-oświatowych przy uwzględnieniu zasadniczego minimum potrzeb.

Śmieszną rzeczą byłoby mówić o budżecie takim u robotnika — chałupnika, zarabiającego 400 — 500 tysięcy miesięcznie, który często występuje ze zw. zawod., nie mogąc opłacić 2 tysięcy marek składki miesięcznej.

Jednakże i w rodzinach pracowników intelektualnych, a więc inteligentów, podnoszona była stopa życiowa kosztem potrzeb kulturalno-oświatowych.

Wytworzyły się jakieś paradoksalne warunki w atmosferze powojennego użycia, warunki, w których koniecznością wydaje się zjedzenie wystawnej kolacji w restauracji, podówczas gdy takąż koniecznością nie jest odczyt naukowy, nie jest dzieło naukowe, a nawet nie jest czytanie poważnych artykułów w czasopiśmie i wydawnictwach codziennych.

Kluczem do zrozumienia takiego paradoksalnego punktu widzenia inteligencji i pseudo-inteligencji jest obecny sposób życia z

dnia na dzień, bez spoglądania w przyszłość z jednej strony, a bezwzględny pościg za fortuną, który wygrywają w znacznej części ludzie „bez potrzeb kulturalno-oświatowych” — z drugiej.

Wielki ironista angielski, Shaw, określił ten stan rzeczy takim zdaniem: „Wojna obaliła wielu bogów; jednego tylko nie ukróciła, a przeciwnie złożyła mu bezwzględny hołd — złotemu cielcowi”.

Zmaterializowanie wszystkiego, bezwzględne pożądanie złota — oto klucz od zagadki.

„Vogue la galere” — bierzmy to, co się daje brać najłatwiej, nie analizujmy niczego, nie szukajmy szczęścia i zadowolenia w głębiach życia, bierzmy to, co mamy pod ręką — oto hasła powojennej inteligencji.

Tak, powojennej inteligencji, bo zasadniczo inteligencja powojenna jest biegunowo różna od inteligencji przedwojennej. Na ten odmienny stan umysłowości wpływały przed wojną przedewszystkiem warunki polityczne.

Innymi były przed wojną moralne i materialne warunki pracy inteligenta.

Dziś bowiem doszliśmy, niestety, do bezdennie smutnego frazesu, według którego inteligencja nie popłaca.

Słowo inteligent jest bodaj synonimem żebraka...

I czyż w takich warunkach, dziwić się należy, że do przeszłości zaliczyć możemy wydawanie dzieł naukowych, że są nam obce wszystkie wynalazki zachodniej Europy, wynalazki, które wywołały przewrót w technice...

Jedyną naszą zdobyczą w tej dziedzinie jest znaczne zwiększenie się ilości aut luksusowych w kraju.

W takich warunkach, gdy dla pseudo-inteligenta wszelkie potrzeby kulturalno-oświatowe są rzeczą zbędną, a dla inteligenta niedostępnym zrealizowaniem tych potrzeb, zaiste nie będziemy mogli uczynić ani jednego kroku na drodze rozwoju i postępu...

Warunki takie wytwarzają tak smutne skutki, jak to, że nauczycielowie nie są w stanie kupić podręcznika, czy też dzieła naukowego, niezbędnego dla nich do wykładu...

A z drugiej strony patrzy się z pewnym, ironicznym uśmiechem na tych, którzy, pracując naukowo, nie mają zabezpieczonego bytu...

Na wykształcenie wyższe nauczyliśmy się patrzeć jedynie, jako na sposób zdobycia lepszego stanowiska — no i zarobku, a raczej lepszego zarobku i lepszego stanowiska...

W takich warunkach mówić o budżecie potrzeb kulturalno-oświatowych jest zaiste ironią...

Wac. Pol.

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC

13

WTOREK

Dziś: Krystyna P.
Intro: Matyldy Kr.

Wschód słońca o g. 6.57.
Zachód słońca o g. 6.55.
Wschód księżyca o g. 4.58 pn.
Zachód księżyca o g. 2.28 r.
Długość dnia o g. 12.02.
Przybyło dnia 5.40.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Szczęście Frania”.

„Casino”: „Przekleństwo złego czynu”.

„Luna”: — „Szatańskie złoto”.

„Odeon”: „W szponach ciemiężcy”.

„Corso”: „Tragedja Rosji”.

„Nowości”: „Orlątko”.

W sprawie przejazdów do Gdańska.

Jak wiadomo, od osób, wyjeżdżających do Gdańska, nie jest wymagane posiadanie paszportów zagranicznych.

Ulgi powyższe, związane z przekroczeniem granicy polsko-gdańskiej, wynikają z art. 14 umowy z dnia 24.10.1921 r., zawartej między Rzeczpospolitą Polską a w. m. Gdańskiem.

Jednakże zdarzają się wypadki przekraczania granicy polsko-gdańskiej przez osoby, posiadające dowody osobiste, których termin ważności już upłynął, co w rezultacie powoduje wydalenie takich osób z terytorium Gdańska.

W celu uniknięcia nieprzyjemnych konsekwencji z tytułu nieposiadania odpowiednich dokumentów w Gdańsku, osoby udające się do Gdańska, winny zaopatrzyć się w ważne dowody osobiste, względnie wyjednać przedłużenie terminów ważności dowodów tymczasowych.

Ceny złota.

Polska krajowa kasa pożyczkowa płaćta wczoraj za rubla złote 20,466 mk. pol.; za markę złotą 9476 mk. pol.; za złotą koronę austr. 8,058 mk. pol.; za złotą jednostkę monetarną unii łacińskiej (frank złoty) 7,676 mk. pol.; za gram czystego kruszcu 26,442 mk. polskich.

Święcone dla żołnierza.

(x) Towarzystwo przyjaciół żołnierza polskiego organizuje, do rocznym zwyczajem, święcone dla żołnierzy garnizonu łódzkiego.

Połączenie związków zawodów.

(x) Żydowski związek zawodowy włóknarzy zgłosił swój akces do klasowego związku zawodowego, tworząc przy związku tem oddział.

Z komitetu ochrony i sadzenia drzew.

(x) W sobotę dn. 17-go b. m., odbędzie się posiedzenie powiatowego komitetu ochrony i sadzenia drzew.

Na posiedzeniu tem zostanie rozstrzygnięta definitywnie sprawa likwidacji komitetu.

Ciemności na ulicach.

Od dłuższego czasu na bocznych ulicach miasta panuje ciemność, lampy gazowe są tam uszkodzone, względnie nieoświetlone. Przechoźnicy na przystankach bruków łódzkich na tych ulicach narażeni są na niebezpieczeństwo. Sprawa ta załatwić się powinna władze bezpieczeństwa w naszym mieście.

(bip.)

W blasku kinkietów.

„Intryga i miłość” tragedia w 5 aktach Fr. Szyllera, reżyserował dyr. H. Barwiński. — Jubileusz 35-letniej pracy aktorskiej Wacława Gurynowicza. — Teatr miejski, 10 lutego 1923 r.

Miłość jest stara, jak świat. Ale bodaj jeszcze starsza jest intryga. Gdziekolwiek i kiedykolwiek dwa serca, wedle słów Heinego, „biją w takt zgodnie, jak w złotym werk repetierze” — intryga, niby swawolny a złośliwy dzieciak psuje wszystkie kółeczka zegarka i zatrzymuje skazówki.

Baron Walter, Kalb i Wurm zawsze się spryskują, by rozbić i zohydzić miłość Ferdynanda do Ludwika i zakłócić zasnę cisze domowego ogniska kapelmistrza Millera.

Trudno, nic na to nie poradzić.

Nie poradzi nic na to ani poeta, ani aktorzy, którzy wzięli rojeń jego wcielają w kształty figur scenicznych.

Nie będę się przeto o tragedji Szyllera dłużej w tem miejscu rozwodził.

Z przyjemnego i szlachetnego tym razem ohowiazku kronikarskiego zanotuję jeno, że „Intryga i miłość” wystawiono ku uczczeniu zasług Wacława Gurynowicza, aktora, który nie z bawelny był, ale z żelaza, a serce mieć musiał z szeregu wykute złota, bo trzydziści lat wytrzymał w Łodzi, przeżył wszystkie dyrekcje, które i amalgamaty, które teatr łódzki tworzyły i w twardej służbie sztuki polskiej wytrwał bez skargi.

Pamiętamy go wszyscy, jak z nad zgłiszcz spalonego teatru „Victoria” wędrował z Zelwerowiczem na Cegielnianą, by żyć doła i niedoła łódzkiego teatru.

Nie jeden z łodzian pamięta go z tych jeszcze czasów, gdy uczniakiem będąc, zrzucił z ramion torynster i śpieszył na „jaskółkę”, często „na gape”, by przeżyć w

tych górnych rejonach wzruszającą epopeję „Urszulki z Czarnolasu” lub napaść zachwycone oczy dziecka barwami „Ułanów księcia Józefa”...

Gurynowicz tu, na gruncie miasta, które ukochał i dla którego pracował, jest synonimem teatru łódzkiego, jest jego żywa kronika...

Nic więc dziwnego, że dreszcz wzruszenia przeszedł przez widownię, że serca tej dawnej naszej publiczności teatralnej zabiły żywiej, gdy cała bracia artystyczna teatru miejskiego oraz przedstawiciele władz składali Gurynowiczowi hołd za jego niestrudzoną, pełną entuzjazmu trzydziestoletnią pracę.

O tem, że Gurynowicz świetnie grał Millera pisać nie trzeba. Wiadomo, że aktor, tak poważnie traktujący swój zawód, wybrał na swoje święto najukochańszą rolę i wyposażył ją w najcenniejsze talenty walory.

Pozostały zespół w osobach: p. Barwińskiego, Bronowskiej, Szynclera, Tańskiego i in. zdawał sobie sprawę z uroczystości powagi chwili.

Tłumnie zgromadzona na widowni publiczność, gremium aktorskie na scenie, oraz ci, którzy z najdalejzych zakątków Polski przesyłali telegraficzne życzenia jubilatowi, wiedzieli, że to dzień święta jednego już z tych dziś nielicznych aktorów, którzy za ideę przewodnią swego życia wzięli słowa J. N. Kamińskiego: Scena zabawa czcza, nie jest dla

gminu. Ani jest wiecha podłego rzemiosła: Ona ze skały skrył bije do czynu, Maską gmin wabi aby go podniosła A. N.

Kursy szoferskie Y. M. C. A.

x) Y.M.C.A. polska organizuje z wielkim nakładem sił i pracy kursy szoferskie w Łodzi.

Kursy te będą prowadzone przez instruktorów warszawskiej szkoły Y.M.C.A., którą ukończyło w ciągu 2 lat 3000 szoferów.

Kursy te będą obejmować: teoretyczne i praktyczne poznanie części samochodowych, łatwiejsze reperacje, wykłady zasad kierowania samochodem oraz ćwiczenia praktyczne.

W tym celu zostaje również sprowadzony z Warszawy tabor samochodowy.

Filie banków polskich w Katowicach.

Wobec wprowadzenia na Górnym Śląsku waluty polskiej, niektóre banki w Warszawie postanowiły niezwłocznie otworzyć w Katowicach swe filie dla prowadzenia operacji płatniczych i przekazowych w markach polskich w obrocie handlowym pomiędzy Śląskiem i innymi dzielnicami Polski. W tym celu kilku przedstawicieli banków udało się na Śląsk dla zbadania przyszłego terenu dla swych operacji.

Z centralnej biblioteki pedagogicznej.

W roku ubiegłym do centralnej biblioteki pedagogicznej wpłynęło z zakupów — 239 tomów, depozytów — 643, zakupiono — 239 tomów, do dnia 1 stycznia r. b. było w bibliotece 610 tomów, w ciągu roku 1923 wpłynęło 883 tomów. (bip)

Zabici aktorzy.

Dwoje głośnych aktorów żargonowych, którzy niedawno występowali w Łodzi w „Scali” z wielkim powodzeniem, J. Kalich i jego żona Mali Pikon, wyjechało do Bukaresztu. Tutaj wskutek zdarzenia samochodów, oboje ponieśli śmierć na ulicy.

O dobro publiczne.

W związku z zamierzoną przez magistrat budową nowego bruku ulicy Cegielnianej, zostały zwiezione i ułożone na trotarach tej ulicy przed kilkunastu tygodniami stopy kostek brukowych.

Magistrat, ze względu na trudną sytuację finansową, nie może obecnie przystąpić do tych robót. Wobec tego byłoby wskazane, żeby kostki te były z powrotem zwiezione, gdyż nie tylko, że hamują one ruch uliczny, ale i są systematycznie rozkradane i rozrzucone.

Rabin z Góry Kalwarii.

(x) Wczoraj wieczorem ulica Dzielna była widownią wędrowek ogromnych rzesz żydów-ortodoksów, którzy zgrupowali się koło domu nr. 24. W domu tym przebywał bowiem przybyły do Łodzi rabin z Góry Kalwarii.

Dom, w którym przebywał rabin, ochraniał przed tłumem posterunek policji państw.

Analogiczne sceny miały miejsce dziś przed południem przy ulicy Południowej i Wschodniej.

Odczyt o walce z drożyzną.

We środę, t. j. w dniu 14 marca r. b. o godzinie 8 wieczorem, w lokalu stowarzyszenia nauczycieli (Andrzeja 4. III piętro) w ogłosi odczyt dyskusyjny p. J. Pruszkowski na temat: „Z zagadnień praworządności — walka z drożyzną”.

Z inspekcji mieszkaniowej.

Dziś o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się zebranie kolegium inspekcji mieszkaniowej. Na porządku dziennym znajdują się sprawy organizacji prac kolegium.

Czytajcie „Głos Polski”

Likwidacja strejku tramwajarzy.

(x) Już wczoraj wieczorem zostały uruchomione tramwaje na niektórych liniach.

Nocna komunikacja tramwajowa odbywała się normalnie.

Również normalną jest komunikacja dziś od rana, chociaż przebiega kursują pojedyncze wozy, nawet na liniach, na których przed

strejkami kursowały wozy podwójne.

W piątek odbędzie się posiedzenie magistratu w sprawie zmiany taryfy, która zostanie podwyższona do 700 mk.

Zatwierdzenie magistratu jest tylko formalnością, gdyż magistrat zrzekł się całkowicie ingerencji w tej sprawie.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Z całej Polski.

Ograniczeni.

(Wywiad z p. Szereszewskim).

Jak się szanowny pan zapamiętuje na zredukowanie ilości banków dewizowych?

Zapamiętuje, to mało, proszę pana. To jest skandal. To może bardzo poważnie naruszyć równowagę finansową.

Czyli?

Bardzo wielu obywateli, a więc i państwa, które się przecięło z obywateli składa.

Czy ma pan coś do nadmienienia w sprawie listy uprawnionych do handlu dewizami banków.

Naturalnie, że mam. Przejrzyj pan tę listę. Za wyjątkiem sześciu czy siedmiu żywych banków, same trupy. Pan wie chyba, że naogół przedwojenny kupiec nie pasuje do dzisiejszych stosunków. Tamci ludzie nie umieją obracać, obliczać, dodawać, mnożyć, kreślić i wykreślać się. Wielka gałęź handlu zaśnie teraz zupełnie. Zniknie zupełnie żywy prąd ruchu ulicznego w niektórych punktach miasta. A co najgorsze, że waluty mogą zacząć spadać, a wtedy gotowy krach w bankowości, w handlu, w przemyśle, w cukrowniach, w komisariatach, słowem w całym życiu gospodarczym. To są, proszę pana, wojskowe metody. A wiadomo, że wszystko, co pachnie woją, jest skierowane przeciwko nam. Stąd już nie może dziwić szyszanowanie mle, Natanson i inni.

Co panowie ograniczeni zamierzacie uczynić w kierunku zmniejszenia rozporządzenia?

Jesteśmy nie tylko ograniczeni, ale i zaskoczeni. Trzeba się naradzić. Zdaje się, że trzeba będzie rolę podzielić. Ja znowu powrócę do roli radcy finansowego, Natanson przez swych krewnych będzie interweniował w „Rzeczpospolitą” a Bank Międzynarodowy weźmie na swoje barki zagranicę. „Aczkolwiek to są jeszcze gruszki na wierzbie, ale nie wolno ich zasypać, w popiele”, jak mówi stare nasze polskie przysłowie — skończył mój interlokutor.

Syn Bak.

Jutrzejsze widowiska.

WIELKI	„Wieszcza taletka“ „Zaczarowany flet“.
ROZMAŁTOSCI	Wieczór Trzech Króli.
REDUTA	„Lekkoduch“.
Im. BOGU-SŁAWSKIEGO	Królewski jedy-nak.
POLSKI	„To, co najważ-niejsze“.
MAŁY	„Szkoła kokot“.
KOMEDJA	„Osobno sypialnia“.
NOWOSCI	„Bajadera“.
NOWY	„Czarne Róże“.
DRAMATYCZ-NY	„Gwiazda Syberji“.
PRASKI	„Napoleon w Hle-pani“.
„QUI PRO QUO“	„Perskie oko“.
STANCZYK	Program № 22.
CYRK	„Lwy i tygrysy“.

Pociągi do Wilna.

w) Poczynając od 15 marca, prócz pociągów pośpiesznych, wszystkie pociągi osobowe w stronę Wilna, oraz idące drogą okrężną przez Siedlce i Czeremchę, będą odchodziły wyłącznie z dworca Wileńskiego w Warszawie.

Dość świętowania — pracować trzeba.

w) Ministerstwo pracy opracowało projekt ustawy o świętach. Ustawa ta ma się rozciągać na wszystkie gałęzie pracy, z wyjątkiem rolnictwa i ma ograniczyć dotychczasową ilość dni świątecznych w roku z 20 na 13. Z tych 13 świąt dzień Nowego Roku, 3 maja, Bożego Ciała, pierwszy dzień Wielkiej Nocy i Ziemnych Świąt mają być uważane za specjalnie uroczyste, co do pozostałych świąt obowiązywać mają te same przepisy, co w niedziele.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje zmiana, wprowadzona w projekcie ustawy, głosząca, że o ile schodzą się dwa lub 3 dni świą-

teczne, to w dni mniej uroczyste ministerstwo pracy może zezwolić na otwarcie niektórych sklepów spożywczych do godziny 10 przed południem, najwyżej przez 3 godziny.

Dalej postanawia jeden z artykułów ustawy, że w województwach kresowych, gdzie ludność rzymsko-katolicka nie stanowi większości ludności, powiatowe władze samorządowe, a w miastach wyłączonych rady miejskie mogą zezwolić na otwieranie sklepów w dni świąteczne mniej uroczyste. Uchwała taka wymaga zatwierdzenia wojewody od decyzji którego jest rekurs do ministerstwa pracy w porozumieniu z innymi ministerstwami.

Wywóz jaj i żywności.

650 wagonów jaj. Ostre warunki i wysokie opłaty.

(w) W pewnych pismach pojawiły się wiadomości o rzekomym już dozwolonym wywozie jaj. Wiadomości te są przedwczesne. Według informacji, zasięgniętych w miarodajnym źródle, istnieje projekt wywozu kontyngensu jaj w ilości 650 wagonów. Ma on pójść dopiero do rozpatrzenia w Komitecie ekonomicznym ministrów.

Pozwolenia na wywóz będą udzielane dopiero po świętach, jeżeli rynek wewnętrzny będzie odpowiednio zaopatrzony i jeżeli ceny z uwzględnieniem waluty, nie będą wyższe od obecnych.

Wywóz będzie rozdzielony na 3 okresy, z których pierwszy trwać będzie od 10 kwietnia do 10 lipca. Eksporterzy będą musieli sprzedawać w walucie obcej i 95 proc. Opłata wywozowa ma również być uiszczona w walucie obcej i ma wynosić 65 proc. zysku wywozowego.

Podziału kontyngensu dokona podkomisja głównego urzędu przywozu i wywozu, a nie jak dotych-

czas, komisja międzyministerialna. Będzie wydany okólnik do województw z wyłączeniem warunków do osiągnięcia pozwolenia. Między innymi zaświadczenia wojewódzkie co do fachuwości ubiegającego się eksportera z zeszłego roku będą nieważne.

Tyle co do jaj. Co do innych artykułów, to ministerium rolnictwa wystąpiło z wnioskiem na wywóz jęczmienia, prosa, gryki, grochu, fasoli, warzyw, ziemniaków, drobiu białego i żółtego. Wywóz ten będzie dozwolony, ale ze zmianami i warunkami, zastrzeżeniami przez rząd. Jęczmień ma być dozwolony do wywozu tylko z warunkiem poprzedniego wprowadzenia do kraju przez eksporterów nawozów sztucznych, a prosa, gryka i warzywa za odpowiednimi opłatami wywozowymi 5 do 20 proc. ceny wewnętrznej, przeliczonemi później na procent według zysku wywozowego.

Co do ziemniaków prawdopodobnie nie będzie opłat.

Sprawa Toeplitza i towarzyszy.

(w) Przed sądem okręgowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa sądowa przeciwko 12-ty młodemu ludziom, oskarżonym o szerzenie propagandy bolszewickiej i uprawianie szpiegowstwa na szkodę państwa. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 oskarżonych z Leonem Toeplitzem na czele. Wszyscy w wieku od lat 20 do 23. Sześciu z nich jest studentami wyższych uczelni, sześciu zaś byłymi wojskowymi.

Akt oskarżenia zarzuca poszczególnym oskarżonym nawiązanie do związku młodzieży komunistycznej, która sobie postawiła za cel przewrót komunistyczny w Polsce, oraz działalność przestępczą, która wyraża się w organizowaniu kół komunistycz-

nych w wojsku, szerzeniu literatury komunistycznej, agitacji wśród żołnierzy, prowadzeniu pracy szpiegowskiej przez zbieranie materiałów co do liczebności pułków, nastroju oficerów i żołnierzy, namawianiu żołnierzy do niewywiązania obowiązków służby wojskowej i t. d.

Jak orzekł jeden z ekspertów wojskowych, niektórzy z oskarżonych prowadzili typową pracę szpiegowską na korzyść Rosji sowieckiej. Do rozprawy stanęło 10 adwokatów. W pierwszym dniu rozpraw sąd odrzucił wniosek obrony o odroczenie sprawy z powodu nieprzybycia niektórych świadków, poczem odczytano akt oskarżenia.

Pomoc dla akademików.

w) Pan prezydent Rzeczypospolitej na prośbę komisji organizacyjno-statutowej rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej w osobach p. p. wice-ministra pracy i opieki społecznej Gustawa Simona, wojewody warszawskiego Władysława Soltana, dziekana wydziału prawnego Uniwersytetu warszawskiego prof. Edwarda Strassburgera i prezesa ogólnopolskiego związku bratnich

pomocy młodzieży akademickiej Feliksa Dąbrowskiego, objął w dniu 12 marca protektorat nad ogólnokrajową akcją rady naczelnej, celem niesienia pomocy młodzieży akademickiej.

Komisja uzyskała również zgodę J. Em. Arcybiskupa warszawskiego ks. kard. A. Kakowskiego, na przyjęcie kandydatury na członka honorowego rady naczelnej.

Trzysta rodzin w trzystu izbach.

(w) Wydział budownictwa miejskiego, na czele którego stoi p. inż. Schenfeld, przystąpił do budowy na gruntach pofortecznych na Burakowie baru dla tych osób i rodzin, które będą wysiedlane z domów, podlegających z jakichkolwiek powodów rozbiorce.

Barak ten zostanie wzniesiony z funduszy, przeznaczonych na rozbudowę miasta.

Obliczony on jest według planów, sporządzonych przez wydział

na 300 rodzin, z których każda zajmować będzie jeden pokój, nadto w baraku znajdować się będzie jedna wspólna kuchnia.

Koszt budowy tego baru wyniesie 300 milionów mk.

Przy robotach zatrudniono około 50 bezrobotnych. Jeżeli w otrzymaniu niezbędnych funduszy nie nastąpi zwłoka, roboty budowlane będzie można rozpocząć natychmiast po nastaniu cieplejszej pogody.

Panama w Kielcach.

p) Dnia 2 marca r. b. ujawniono zostały popełnione nadużycia przez kierownika pol. am. kom. pom. dzieciom w Kielcach Franciszka Zarazika, który w przeciągu 2-ech miesięcy zdążył zdefraudować z kasy około 6 000 000 mkp. oraz roztrwonil z magazynów produkta na sumę przeszło 2 000 000 mkp.

Jako współnik, służył mu żony tejże instytucji Stanisław Sochanecki, człowiek młody — ale zupełnie zdegenerowany, który ułatwiał zbywanie kradzionych przez Zarazika produktów.

W wyniku dochodzenia i ujawnienia powyższych — obaj zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego i rewiru w Kielcach.

Część skradzionych produktów została znaleziona w mieszkaniu żony oraz innych osób, będących prawdopodobnie z nimi w znowiu.

Dowiadujemy się, iż pieniądze, które od dłuższego czasu były trwonione przez Zarazika, w dużej ilości szły na hulaszę życie, które sobie uprzyjemniał w towarzystwie młodej urzędniczki, jemu podwładnej.

Prezenta jak złoty zegarek, medalion i t. p. ofiarowane przez Zarazika swojej wybrance serca, zostały odebrane i złożone do aktów śledczych.

Powyzsza sprawa wzbudziła ogromną sensację w całym mieście.

Strejk w młynach kaliskich.

p) Od piątku wybuchł strejk we wszystkich młynach kaliskich. Robotnicy zażądali podwyżki drożyznianej 75 proc. i oprócz tego dodatkowo 44 proc. Pracodawcy starali się dojść do porozumienia i w tym celu wyznaczone było posiedzenie u inspektora pracy na poniedziałek dn. 12 bm. Robotnicy nie czekając na wynik konferencji zastrejkowali.

Zaznaczyć należy, że robotnicy młynarscy oprócz wynagrodzenia otrzymują deputatu po 30 kilo maki miesięcznie.

Strejk ten nie wpłynął na brak maki w Kaliszu, ponieważ, o ile nam wiadomo maki w mieście nie brakuje i pomimo strejku chleb nie tylko nie zdrożał, lecz od soboty staniał w mieście o 100 mk. na kilo, a po za miastem o 200 mk.

Znowu katastrofa kolejowa.

(p) Onegdaj wiechał pociąg towarowy nr. 7632, zdążający do Kędzierzyna, na drugi pociąg towarowy, jadący w tym samym kierunku. Lokomotywa i 11 wagonów pociągu nr. 7632 wyskoczyły z szyn i zatarasowały cały tor kolejowy, wobec czego musiano cał-

kiem wstrzymać ruch towarowy na linii Kędzierzyn-Racibórz. Ruch osobowy odbywa się przez prześiadanie. Z Raciborza nadjechał pociąg ratunkowy. Ofiar w ludziach niema, lecz straty materialne są wielkie. Przyczyną katastrofy dotychczas nie stwierdzono.

Rada m. Wilna o powiatach przyległych.

„Rada miejska miasta Wilna w chwili, gdy granice wschodnie Rzeczypospolitej mają uzyskać sankcję międzynarodową, uważa za swój obowiązek moralny podkreślić konieczność pozostawienia przy Wileńszczyźnie ciążących bezpośrednio ku Wilnu części powiatu wileńskiego, które obecnie znalazły się z tamtej strony linii delimitacyjnej, wykreślonej przez radę ligi narodów, a których ludność krwawo ofiarą stwierdza ponownie pragnienie należenia do

Polski, rada miejska m. Wilna zwraca również uwagę na zupełne niezabezpieczenie linii kolejowej, łączącej Wilno przez Grodno z Warszawą, głównej arterii komunikacyjnej jeszcze z czasów przedwojennych, wystawionej obecnie wobec nieunormowanych stosunków z państwem litewskim na stałe niebezpieczeństwo ze względu na oddalenie w niektórych miejscach o kilometr zaledwie od linii delimitacyjnej“.

Dramat na wsi.

Podwójne samobójstwo.

Dnia 2 marca 1923 r. pomiędzy godz. 12 a 2 popołudniu 20-letni Adam Wawrzyniak i 18-letnia Olga Pelcer mieszkający wsi Chwałborzyce, gm. Żelgoszcz pozabawili się życia, zażywając większą ilość kwasu karbolowego.

Przeszło od dwóch lat oboje nadmienieni kochali się wzajemnie, Adam Wawrzyniak, dzienny robotnik, był synem biednej wdowy, Olga Pelcer zaś córką majątnego gospodarza.

Rodzice dziewczyny prześladowali swą córkę, zagrażając jej wydziedziczeniem, wypędzeniem z domu, gdyby ta ośmieliła się bez ich wiedzy poślubić biednego kochanka. Dziewczyna groziła samobójstwem, lecz zaciętrzewienie jej rodziców jest głuche na wszystko.

W ostatnich czasach rodzice Olgi zabraniali Adamowi Wawrzyniakowi odwiedzenia swej narzeczonej, a sama narzeczoną pilnowali na każdym kroku.

Olga Pelcer postępowaniem swych rodziców zniechęcona do życia, pisze list do swego wybranego, że dłużej tego życia nie zniesie i odbierze go sobie przez użycie kwasu karbolowego, a porozumiając się ze swym drogiem, postanawiają wspólnie umrzeć.

Oboje wykorzystują chwilę, a mianowicie, gdy matka Olgi wyjechała do miasteczka Kola na pogrzeb swego brata, ojciec zaś jej złożony chorobą leży na łóżku w innym pokoju, a mały braciśzek udał się do wilejskiej szkoły. Narzeczonemu Adamowi, po porozumieniu się ze swą drogą, udaje się do jej mieszkania i tam w osobnym pokoju po zażyciu większej dozy kwasu karbolowego na wspólnym łóżku pozabawiają się życia.

Gustaw Pelcer, brat Olgi, powróciwszy ze szkoły zauważył swą siostrę Olę oraz jej narzeczonego Adama Wawrzyniaka na łóżku, równocześnie skonał silny odr. O powyższym spotrzeniu doniósł swemu choremu ojcu, powiadając jednocześnie siasładów i obok mieszkającego funkcjonariusza policji Jana Jakubowskiego z posterunku w Chwałborzycach. Wspomniany funkcjonariusz P.P. wraz z siasładami zastosował środki zaradcze, wysyłając równocześnie podwoje po lekarza do Dąbia. Po krótkim czasie zgłosił się lekarz dr. Bryś, lecz mimo usilnych starań nie mógł utrzymać desperatów przy życiu i wkrótce w okropnych mękach zmarli oni.

Drobne wiadomości z Kraju.

— Wśród dozorców domowych w Krakowie doszło do rozłamu na tle strejkowym. Dozorczy zgrupowani w związkach socjalistycznych rozpoczęli strejk, członkowie natomiast partii narodowych pozostali przy pracy.

— Wiedeńska dyrekcja poczt donosi, że od 1 b. m. wprowadziła nocne rozmowy telefoniczne między Wiedniem a Krakowem na zamówienie ze zniżką 50 proc. Zamówienia te należy zgłaszać w Wiedniu w urzędzie rozmów telefonicznych obwód IX, Berggasse 35.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Lwowscy bankierzy a skarb.

Postać byłego ministra skarbu Michalskiego, meża „opatrznościowego”, „zbawcy marki polskiej”, „silnego i nieugiętego” w swych poczynaniach, maleje i karleje gwałtownie na tle ostatnich wydarzeń w sejmie. P. Michalski przy warstacie pracy twórczej, bez akcesoriów i aureoli opatrzniościowego meża, przemawiający językiem zwykłym, a nie dogmatami, schodzi do roli przeciętnego endeckiego haraburdy, wykazuje zdumiewającą ignorację w sprawach, o których niegdyś decydował, a w dodatku usiłuje w niewybredny sposób ratować swą bezpowrotnie minioną popularność.

Działalność p. Michalskiego na stanowisku ministra skarbu dotychczas należytej oceny nie znalazła. Próbował o niej sad swój wyrazić b. premier Śliwiński i min. Jastrzebski, ale zakrzyżła ich prasa endecka, pletnując każdy zarzut, podniesiony przeciwko Michalskiemu, jako zdradę interesów państwa lub osobistą podyktowaną zemstą.

Ta każda obrona p. Michalskiego ze strony prawicy, forsowanie jego kandydatury do sejmu przez endecję, do której szeregow w czasie swego urzędowania w ministerstwie skarbu p. Michalski rzekomo nie należał, musi budzić zdziwienie. Endecja za darmo nie robi nic, a w gronie swoim ma ludzi bezporównania zdolniejszych od p. Michalskiego. Musiał więc p. eksminister już jej się przysłużyć i istnieć musi nadzieja, że przysłużyć się może jeszcze.

Dziś, gdy minal okres entuzjazmu daninowego, gdy coraz śmielej odzywała się glosy kwestionujące działalność tego ministra, gdy wreszcie sam p. Michalski — ongiś rzekomo z poświęceniem walczący o naprawę skarbu — staje się przywódcą opozycji bankierskiej przeciw zamierzeniom p. Grabskiego, wypada zastanowić się, z jakiego wyszedł on środowiska i jakie musiały być sprężyny, kierujące jego działalnością.

Inspektor podatkowy w jakiejś zapadłej dziurze austriackiej Galicji, szczęśliwym zbiegiem okoliczności zostaje dyrektorem banku krajowego we Lwowie, instytucji najpierw niczyjej, a następnie niaby państwowej, a w gruncie rzeczy na półautonomicznej. Instytucji, której kapitału dostarcza państwo, państwo za nią ręczy, ale daje jej stosunkowo dużą swobodę działania.

Stanowisko takie o wiele jest łatwiejsze, niż stanowisko dyrektora nawet, najmniejszego banku i nadzwyczajnych zdolności finansowych nie wymaga.

Kandydatura jego na ministra skarbu wysunięta została przez lwowski blok endeckich bankierów, spekulantów, finansistów nacierających, docna zasymilowanych i endeckizowanych Karskich, Feintuchów, Adamów, Wasserów, Lipatów, których instytucje w ciągu ostatnich kilku lat nie zajmują się niczem prócz grynderek spekulacyjnych i handlu walutami. To ostatnie zwłaszcza uprawiane jest na wielką skalę i w niebezpieczny dla państwa sposób, gdy się zważy, że wszystkie prawie banki lwowskie są ekspozyturami zakonspirowanymi banków wiedeńskich, że każdy z tych banków posiada większość akcji w Wiedniu, a w radzie i zarządzie przedstawiciele międzynarodowej finansjery, żerującej w Wiedniu i stamtąd operującej na wszystkie strony.

Bankierzy lwowscy, mając na utrzymaniu endecję, starali się od pierwszych chwil powstania państwa polskiego uzyskać wpływ na politykę finansową rządu i do swoich nagać ją celów, a raczej do celów finansjery wiedeńskiej, której są potulnymi komisjonerami na terenie Polski. Projekty rad finansowych i podobnych kamaryl przybocznych, jakie usiłowano narzucić ministerstwu skarbu, rozdziły się we Lwowie, a przeprowadzone były przez pp. Głabińskich, Kolliszewych i in. podobnych asymilowanych oberpatryjotów.

Te to sfery wysunęły w swoim czasie kandydaturę p. Michalskiego na ministra skarbu, uważając porok odpowiednią do przeprowadzenia na szeroką skalę zakrojonego manewru giełdowego.

Jak wiadomo, znajdowało się wówczas w Wiedniu i Berlinie kilkanaście miliardów marek polskich, wysmyglanych tam via Lemberg i Krakau. Finansjera wiedeńska i związana z nią międzynarodowa wobec gwałtownego spadku kursu marki narażona była na olbrzymie straty. Między Lwowem i Wiedniem latały depesze, listy, jeździły różne figury. Konieczna była interwencja na rzecz marki polskiej, by zapasy te zbyć, by z powrotem rzucić je na rynek polski i wykupić za nie albo towar, albo znajdujące się w Polsce waluty.

W tym krytycznym dla międzynarodówki finansowej, działającej zawsze za pośrednictwem wpływowej partii politycznej czasie, ministrem skarbu zostaje Michalski wysunięty przez Lwów.

Zaczyna się akcja p. Michalskiego na rzecz marki polskiej. P. K. K. P. rzuca na rynek olbrzymie zapasy posiadanych dewiz, za pośrednictwem lwowskich i zaprzyjaźnionych z nimi wiedeńskich bankhausów, wykupuje się markę polską na rachunek rządu w Wiedniu, Zurichu i Berlinie. Ilość tej zagranicą zmniejsza się, kurs idzie w górę. Z sowitym zarobkiem wiedeńscy i inni potentaci finansowi, międzynarodowa zgraja czarnogieldziarzy, realizuje swe zapasy marek polskich, opychając się w zamian dewizami i walutami, wydartymi ze skarba P. K. K. P.

Na pokrycie kosztów tej interwencji idzie danina, jedyne źródło dochodu, jakie umiał wynaleźć p. Michalski. Danina stanowiła wówczas przeszło połowę obiegu banknotów. Gdyby to samo dać dzisiaj pierwszemu z brzęgu sprtnemu bankierowi, dokazałby tego samego, czego dokazał p. Michalski. Poza tem w skarbowości ani jednej reformy. Wydymana bańka mydlana waluty groziła pęknięciem, ratować miała ją na jakiś czas sprzedaż monopolu tytoniowego. Przedtem jednak na szczęście przestała działać hipnoza. Społeczeństwo i sejm coraz częściej próbowali interesować się

zakulisowymi machinacjami czarodzieja ze Lwowa. Pustka wiało z poza krzykliwe malowanej kurtyny.

Jak z nieba spadł kryzys gabinetowy. P. Michalski miał sposobność z honorem się wycofać i w dodatku z gestem: Postawił warunki. Stawiał je i na początku, ale z postanowieniem pójścia na wszelkie ustępstwa. Przy końcu był nieubłagany.

Rezultat gospodarki p. Michalskiego zagarnęły banki lwowskie opchawszy się tania waluta i wiedeńscy ich mocodawcy, którym dano sposobność do zrealizowania posiadanych zapasów marek. Po ustąpieniu p. Michalskiego mogli spokojnie grać na niższej marce. Lwów na niej zarabiał. Wiedeń nie tracił, a endecja robiła propagandę przedwyborczą.

Rola bankgeszefów lwowskich i ich szefów Feintuchów, Szarskich, Garfeinów, Garskich, Adamów, Terenkoczych, i jak się oni tam nazywali, czeka jeszcze swego dziejopisa. Za ich działalnością kryje się skandal i panama, jakiego w Polsce dotychczas nie znaliśmy. Rozpaczliwa walka przeciw planowi finansowemu min. Grabskiego jest słabą miarą dla tych korzści, jakie te instytucje ciągnęły z istniejącego w Polsce stanu rzeczy.

A p. Michalski otwarcie dziś stał w jednym szeregu z lwowskimi bankierami Feintuchem-Szarskim i Adamem. Nie umiając lepiej, broni interesów zaprzyjaźnionej mafii wyciąganiem ze swych ministerialnych zapiszków wszystkich, co wydaje mu się pachnąc skandalem.

Kar.

Dzisiejsza giełda warszawska

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 43500—48000
Dolary kanad. 44500.
Marka niem. 2.03.

Czeki i wpłaty.

Belgia 2420—2490.
Berlin 2.19—2.10.
Gdańsk 2.19—2.10.
Londyn 21700—21400.
Nowy Jork 46000—45000
Drobne dolary 43250—44720
Paryż 2740.
Szwajcaria 8550

Wiedeń 24.00
Włochy 2250

Akcje.

Bank Diskontowy 58500.
Bank Handlowy 600.0
Bank Małopolski 2900
Bank dla handlu i przem. 215.0
Bank kredytowy 14500—15000
Bank ziem. ziem. pol. 14750
Bank sp. zarobk. 17750
Bank przem. lwowskich 5475
Czestocice 153000
Cukier 17900
Filtrow. 26500.
Dziwów 6500
Węgla 15400
Cedleński 110000
Lilnon 80000
Modrzewski 74500
Ostrówiec 74000
Karański 15800
Zielinski 32500
Rudzi 57000
Starachowice 54000
Pocisk 5500
Parowoz 15000
Zieleniewski 118000
Borkowski 6500
Zyrardów 162000
Jabłkowski 13500
Zedluga 4100
Polbal 45.0
Nafta 7000
Nobel 17100
Puls 35500
Chodorów 45000
Gostawice 60000
Michałów 36000
Haberbusch 28500
Spirytus 10000

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 15 marca. — (Tel. „Kujera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:
Marka polska 48.50.
Warszawa 48.50
Dolary 20.80.
Tendencja spokojna.

BERLIN, 15 marca. — (Tel. „Kujera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 45.25
Marka pol. 46.50
Nowy Jork 20.800.
Londyn 68000
Paryż 1256
Wiedeń 26.68
Praga 619.
Włochy 9.36
Belgia 1082.
Hamburg 580.50
Szwajcaria 3886.
Tendencja spokojna.

KURJER SPORTOWY.

L. K. S. „Pogoń” w Warszawie.

Rozmowa z sekretarzem „Pogoni” p. Tadeuszem Kucharem.

Pierszą wiosenną sensacją sportową stolicy był przyjazd mistrza Rzeczypospolitej w piłce nożnej — lwowskiej „Pogoni”. Wyznaczone mecze z „Warszawianką” i „Legią” miały być ostatnimi rozegraniami w kraju przed wyjazdem do Hiszpanji.

Mecz z „Warszawianką” odbył się w sobotę dn. 10 b. m. i naj niespodziewaniej zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

Sama gra prowadzona w fatalnych warunkach atmosferycznych i terenowych (deszcz, śnieg, wiatr, rozmokłe boisko) nie wykazała zupełnie przewagi „Pogoni”. Przeciwnie — chwilami ku uciesze publiczności „Warszawianka” wprost bombardowała bramkę przeciwnika. Na pięć minut przed końcem gry wynik był 4:1 na korzyść „Warszawianki”. Lecz w ostatnich chwilach dzięki dwukrotnemu „wyrwanu się” Garbienia goście poprawili sytuację do 4:3 i ostatecznie na minutę przed końcem strzelona bramka ratuje ich od przegranej.

Napięcie wśród stosunkowo licznie zebranych widzów podczas tych końcowych zapasów — ogromne.

Po grze udało nam się uzyskać chwilę rozmowy z sekretarzem L.K.S. „Pogoń” p. Tadeuszem Kucharem.

— Czy wyjazd panów do Barcelony jest pewny?

— Nie, proszę pana, jest on odłożony na czas nieograniczony z powodu powołania naszych „filarów” Wacka, Kuchara i Garbienia na ćwiczenia wojskowe.

— Czy panowie wybierali się zagranicę w tym składzie, w jakim grali w Warszawie?

— Dziś graliśmy z trzema graczami rezerwowymi, a mianowicie: obrońcą, środkowym pomocnikiem i prawym skrzydłowym, ale zupełnie nie to jest powodem niespodziewanego wyniku. „Warszawiance” należy się gratulacja za jej pracę. Toż to zupełnie nie ten klub, co w zeszłym roku! Gra podniesiona o całą klasę, nadzwyczaj ambitna, a próbowanie słynnej gry „w jednego back’a” zupełnie im się udaje.

— A wogóle jakie na Panu robi gra tego klubu wrażenie?

— Młodzi są i ponoszą naturalnie tego konsekwencje. Nawołują się przez cały czas gry, przed bramką przeciwnika „tre-mują” i nie wyzyskują wielu pozycji.

Ale technika doskonała. „Spuchli” jednak i dlatego nie wytrzymali tak świetnego wyniku do końca. „Pogoń” wogóle zaczyna grać dopiero 15 minut przed końcem i o tym kluby winny pamiętać!!

Wł. Best.

Wiadomości z Kraju.

P.Z.L.A. otrzymał zaproszenie oficjalne od komitetu igrzysk w Göteborgu na wzięcie w nich udziału.

Prezes P.K.I.O., książę Stefan Lubomirski zaproszony został, do wzięcia udziału w obradach komisji VIII Paryskiej Olimpiady. — Wobec tego, że ks. St. Lubomirski godności prezesa się zrzekł, na miejsce jego pojedzie najprawdopodobniej b. ambasador polski w Waszyngtonie ks. Kazimierz Lubomirski.

Francuski instruktor sportowy p. Baquet, trenujący obecnie sportowców warszawskich w salach gimnastycznych, rozpocznie w najbliższej przyszłości treningi na bieżni.

Projektowany jest również wyjazd p. Baquet’a do innych okolic, celem prowadzenia kursów lekkoatletycznych.

W Warszawie utworzył się klub bokserki „Knock-out”. Na trenera klubu powołany został znany bokser-amator p. Emil Szczyrba uczeń Carpentiera.

„Polonia” w Łodzi.

W programie zawodów K. S. „Polonia” czytamy: 17 i 18 b. m. zawody z „L. T. S. G.” w Łodzi. Zawody prawdopodobnie odbędą się tylko 17 (sobota)

L. T. S. G. — K. S. 28 p. S. K. 1:1 (0:0).

Zawody towarzyskie. Boisko D. O. K.

Ogólna opinia czyniła, że względu na świetną zeszłoroczną formę wojskowych, prognozę poważnej klęski Towarzystwa.

Stało się jednak inaczej. Drużyna L. T. S. G., która poznała nieco przeciwnika, doskonale się zaakomodowała do jego metody gry, a wytrzymawszy próbę ogniową ze spokojem opanowała o tyle przeciwnika, iż zastosowała jego system gry i to skutecznie.

Przebieg gry początkowej wykazał znaczny postęp u 28 p. S. K. Dobre ustawianie się, spokojny, dobry „plas” i współdziałanie pomocy z atakiem. To też ta część zawodów bezwzględnie postawiła wojskowych wyżej od Towarzystwa.

Dziwną niewyttrzymałością odznaczyli się gracze tej ostatniej, bo już w 25 minut po rozpoczęciu gry, mimo kilkominutowej przewagi, oddają inicjatywę wojskowym. Karaś I nie mógł usiedzieć na Al. Kowalski.

Wyścigi konne.

Jak się dowiadujemy, otwarcie wiosennego sezonu wyścigów konnych w Warszawie nastąpi w dniu 29 kwietnia.

Dni wyścigowych będzie 28 w terminach następujących: w kwietniu: 29; w maju: 1, 3, 6, 8, 10, 13, 15, 17, 20, 22, 24, 27 i 29;

miejsu „i grał”, jako czwarty, w pomocy i, jako szósty, w ataku. Pozycja obrońcy najbardziej jego kwalifikacjom odpowiada, bowiem tu wykazuje on bezsprzecznie swoją klasę, będąc zawsze i tam, gdzie wywiązuje się groźna sytuacja.

Trójka ataku wojskowych robiła swoje, lecz forsując skrzydłami, zwłaszcza lewem, nie mogła nie dobrego zrobić, gdyż ani jednej pożytecznej piłki z powrotem nie otrzymała. Tyły słabe. Bramkarz Thiel dobry.

W drużynie Towarzystwa był bardzo dobrym bramkarz Pilc, słabą zaś była obrona. Pomoc, za wyjątkiem Wieliszka, słaba, za to prawy skrzydłowy najlepszy z pośród swych kolegów i jemu należy przypisać strzeloną w 65 minucie wyrównującą bramkę. Trójka ataku dobra. Prawy łącznik tylko za młody i bez rutyny.

Urząd sędziego sprawował pan Al. Kowalski. M. Lip.

w czerwcu: 1, 3, 5, 7, 10, 12, 14, 17, 19, 21, 24, 26 i 29;

w lipcu: 1.
Derby i nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej zostaną rozegrane w dn. 3-im czerwca, a „nagrada jubileuszowa” w dn. 24-ym czerwca.

Najniższa nagroda nominalnie wynosi Mk.: 30.000, jest ona jedną wypłac. 10-ciokrotnie i wyżej.

OGŁOSZENIA

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.

Odjazd.

6.00	osob.	Koluski połączenie z Warszawy.
7.15	posp.	bezpokr. Warszawa, Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów.
9.05	osob.	Koluski pociąg z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem.
15.30	osob.	Koluski pociąg z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami.
16.20	osob.	bezpokr. Warszawa, Łódź, Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów.
16.40	osob.	Koluski pociąg z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami.
19.50	osob.	bezpokr. Warszawa, Łódź, Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów.
21.20	osob.	Koluski pociąg z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami.
23.05	osob.	Koluski pociąg z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami.

Przyjazd.

6.05	osob.	z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca.
7.30	osob.	z Koluszek, Katowic, Sosnowca.
8.35	osob.	z Koluszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska.
10.55	osob.	z Warszawy, Tomaszowa.
15.00	osob.	z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic.
16.47	osob.	z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca.
20.56	osob.	z Piotrkowa, Tomaszowa.

Łódź-Kalisza.

Odjazd.

0.42	posp.	Poznań, Berlin, Paryż
2.25	osob.	Warszawa
4.41	osob.	Leszno, Kempno
5.52	osob.	Warszawa
6.29	posp.	Warszawa
8.30	osob.	Ostrów
9.20	osob.	Warszawa Główna przez Łowicz Wied
11.05	osob.	Koluski
13.24	osob.	Poznań
16.30	osob.	Sieradz
16.51	osob.	Warszawa
17.10	osob.	Katowice
20.05	osob.	Skalmierzyce
21.05	osob.	Łowicz Wied. z wag. do Gdańska

Przyjazd.

0.32	posp.	Warszawa
2.15	osob.	Leszno, Kempno.
4.31	osob.	Warszawa
5.22	osob.	Poznań.
6.19	posp.	Paryż, Berlin, Poznań.
7.25	osob.	Kraków.
8.15	osob.	Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska.
10.35	osob.	Skalmierzyce.
12.50	osob.	Katowice.
13.14	osob.	Warszawa.
16.39	osob.	Poznań
19.20	osob.	Koluski
19.35	osob.	Warszawa.
20.40	osob.	Sieradz.
22.10	osob.	Ostrów.
23.14	osob.	Warszawa.

Cennik mięsa.

Wierzbowa normalna	9,600	za klg.
Schab i baleron	11,000	za klg.
Ślonina i sadło	15,000	za klg.
Salceson	12,000	"
Kiełbasa zwyczajna	9,400	"
Kiełbasa krakowska	12,000	"
Kiełbasa serdelowa	12,000	"
Kiszka paszтетowa	14,000	"
Kiszka wątrobianą	7,600	"
Kiszka czarna	7,600	"
Kaszanka	4,000	"
Serdelki	14,000	"
Kiełbasa krakowska	14,000	"
Szynka gotowana	18,000	"
Szynka wędzona	18,000	"
Szynka bez kości	15,000	"
Baleron gotowany	18,000	"
Baleron surowy	17,000	"
Boczek wędzony surowy	14,000	"
Boczek gotowany	16,000	"
Szmalce	18,000	"
Ślonina paprykowa	18,000	"
Ślonina wędzona	18,000	"
Wolowina 1 gat. norm.	7,800	"
Wolowina norm.	6,800	"
Cielęcina	6,400	"
Baranina	7,000	"
Baranina bez kości	8,000	"
Poledwica	9,000	"
Łój	7,400	"
Wolowina kosczerza 1 gat.	8,500	"
Wolowina kosczerza 2 gat.	7,500	"
Cielęcina kosczerza	7,200	"
Baranina	7,800	"

"WYWIAD"

Łódź, Piotrkowska № 104.

Biuro Kredytowo-informacyjne
założone przez polskie instytucje finansowe
Sp. z ogr. odp.

Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całym państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw.

2380-3

CENNIK

obowiązujący w cukierniach.

Szklanka herbaty	500	mk.
Szklanka herbaty z cytryną	600	"
Szklanka herbaty z mlekiem	600	"
Filiżanka kawy białej	500	"
Szklanka kawy białej	900	"
Szklanka mleka	600	"
Szklanka kawy czarnej	900	"
Pół szklanki kawy czarnej	500	"
Filiżanka czekolady	700	"
Szklanka czekolady	1,300	"
Szklanka czekolady z kremem	1,500	"
Szklanka wody z sokiem	500	"
Szklanka wody czystej	200	"
Ciastko deserowe	600	"
Ciastko drożdżowe	500	"
Ciastko kruche	500	"
Bułka z masłem	500	"
1 kg. babki drożdżowej	12,000	"
1 kg. sucharków	12,000	"
1 kg. herbatników	16,000	"

W cukierniach II-iej kategorii obowiązują ceny o 20 proc. niższe. W czasie koncertu ceny mogą być podwyższone o 10 proc.

Lekarz dentysta

Feliks Seidengart

Zawadzka 10

Przyjmuje 10-1 i 3-7.

271-1

Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa,

gardła i płuc

ul. Pomorska (Średnia) 10

przyj. 12-1 i 5 do 7.

524-2

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skór-

nych i wenerycznych.

ul. Piotrkowska 144,

(róg Ewangelickiej).

Goda. przyjeżdża: od 9-2 r

6-9 pp. Dla pan 5-9 pp.

Z dziedziny wynalazk. m

Model aparatu do ra-

towania inwentarza ży-

wego podczas pożaru

sprowadz. z braku go-

tówki na fabrykację Wi-

adomości: ul. Winna № 9,

J. Fetera. 206-2

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

Student udziela mate-

matyki, łaciny, fizyki

języków, Kilińskiego 88,

m. 3 (druga brama)

798-2-n

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 120 mk.)

Elektromonter i ślusarz

poszukuje posady od

razu może być na wy-

jazd. Oferty do „Głosu”

dla „Mechanika”

720-6 pp

Przebieg wychowawczy

ni z 7 letnią praktyką

(kurs Korczaka) poszu-

kuje zajęcia popołudni.

Oferty dla „Kurs” do

„Głosu”. 572-3-pp

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

Meble: kredensy, biur-

ka, szafy, łóżka,

sprzedaje zakład stolar-

ski Kaczorowski, ul.

Zgierska 85. 729-4-k

Phustka jedwabna, 1 o-

brus pluszowy do sprze-

dania. Konstancyńska

№ 25, m. 12. 871-2-k

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 100 mk.)

Jeński Franciszek zgub-

ił kartę tymcz. urlo-

pu rocz. 1933, wyd. przez

28 pp. Strz. Kaniowskich

897-5-z

Wierziński Władysław

zgubił paszport nie-

miecki, wyd. w Łodzi.

8,6-3-z

Saletra-Norga Saletra chilejska

Sole, superfosfaty, mączka Thomasa

sprzedaje ze składu

Langelandskorn, Gdańsk

Hopfgasse 32

Jako kompensatę przyjmujemy:

Zboże, zasiewy, wszelkie grochy.

2, 3 i 5 Walcowe

maszyny z granitowymi lub stalowymi walcami dla fabryk czekolady, farb, chemicznych fabryk oraz wszelkie inne maszyny dla fabryk czekolady i cukrów dostarcza

B/T. J. Jarecki i A. Buki

Warszawa, Złota 65, tel. 405-25. 873-6

Dobra

Reklama

to dźwignia

dla handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszcza

we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej

Dział Ogłoszeń i Reklam

przy Biurze Informacji Prasowych

„BIP”

ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

Walc o lepsze stanowisko w życiu.

Zapisujcie się na kursa:

Szoferski, Radjotelegraficzny na buchalterję, polski, angielski, francuski, niemiecki i komplety matematyczne algebrą i geometrią
kurs klasy IV, V, VI.

Opłaty niskie

Zapisy mężczyzn i młodzieńców chrześcijan przyjmuje Sekretariat Y. M. C. A. Piotrkowska 243, I p. od 4-9 g. wiecz.

Szybko i punktualnie

DOSTARCZAMY

DO ROSJI

żywność, pieniądze oraz

rzeczy (ubrania, obuwie, bieliznę,

sprzęty domowe i t. p.) —

Wyplacamy pieniądze przesłane do

Rosji, w każdej walucie

lub według najwyższego kursu sowieckich

pieniędzy.

Przyjmujemy przekazy pieniężne

z Rosji w każdej

walucie. 719-1

Przeprowadzamy w Rosji wszel-

kiego rodzaju

transakcje handlowe i finansowe, realizację

rozmaitych ruchomości i nieruchomości.

„T-wo Kosmo-Russ”

Warszawa, Gęsia 13, w podwórzu.

General. przedstawicielstwo na całą Polskę

„Rosyjsko-Baltyckiego Lloyd” w Berlinie.

Żądajcie prospektów załączając markę poczt.

na Mk. 750.

Papier biały

na pudy, tunty do sprzedania.

Wiadomość w Adm. „Głosu Pol-

skiego”. 755-3

Precz z paskarstwem!

Okazyjna wyprzedaż **OBUWIA** wszelkiego rodzaju od najnowszych do najprostszych fasonów własnego wyrobu. Ceny konkurencyjne. Piotrkowska № 188, w podwórzu warsztaty Inwalidów Wojennych. Popierają Inwalidów Wojennych. 458-1

Bacność! Taniej niż wszędzie, bo

Wszelkie wyroby futrzane,

oraz łokowe, karakulowe palta nabyć można

Piotrkowska 19 (w pod-)

Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa!

Zusmanka i Dawidowicza

342-1

Pomieszczenie

w Gdańsku

frontowe w najlepszym punkcie z telefonem

i eleganckim urządzeniem odpowiednie na

bank, biuro lub sklep—do wynajęcia. Ewent.

przyjme zastępstwo jako ustosunkowany zdol-

ny gdański kupiec, lub przyjmie kierownictwo

interesu. Informacje listownie: Gdańsk, Poste-

restante dla H. S. 100.

188-1

PRACOWNIA

Kwiatów Artystycznych

L. PRZECZADZKI, Konstancyńska № 69.

Poleca: Sz. Kliżenteli, bukiety, twardinierki,

stoliki, ekrany, ampie i abazury do lamp.

Ceny konkurencyjne!!

188-1